

PRZYJACIEL LUDU

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO

| | | | | |
|--------------------|--|----------------------------|--|------------------|
| NUMER 33 | W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2-50. | Cena N-ru 20 gr. | Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. | ROK 40 |
| | W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumerata i kolportaż płaci się z góry. Filja w Warszawie. | | Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr. Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9. | |

Niedziela, dnia 12-go sierpnia 1928 roku.

Uroczystości narodowe w Wilnie.

Coroczne uroczystości na pamiątkę wy-marszu pierwszego zaczątku armji polskiej w dniu 6 sierpnia 1914 z Oleandrów w Krakowie pod dowództwem ówczesnego Komendanta a dzisiejszego Marszałka Piłsudskiego na boje o wolność Polski, mają w tym roku osobliwie wielkie znaczenie z powodu dziesięciolecia naszej odrodzonej państwowości.

Po odbyciu okręgowych zjazdów w Krakowie, Warszawie, Kielcach, Lwowie itd. głów-na uroczystość odbędzie się w tym roku 12-go

sierpnia w Wilnie. Tam też zjadają drużyny strzeleckie z całej Polski. Zapowiadają, że się ich zgromadzi całe sto tysięcy. Marszałek Piłsudski już jest w Wilnie i wyczekuje na tę uroczystość. Przepowiadają, że tegoroczna prze-miowa Marszałka do tego zgromadzenia będzie młec niezwykle doniosłe znaczenie.

W sąsiedztwie, za granicą litewską w po-bliżu Wilna, czai się agent prusko-rosyjski Waldemar, nieustannie wyzywający Polskę do walki. Nie uznaje traktatów międzynaro-do-

wych, ani przestróg mocarstw nie słucha, lecz powtarza w kółko jak warjat, że czysto pol-skie miasto Wilno ma być jemu oddane. Zapo-wiada publicznie wojnę przeciw Polsce już za miesiąc, we wrześniu. Więc niechże 12 sier-pnia zobaczą tajni agenci Waldemara, jaką siłą rozporządza Wódz Polski Marszałek Piłsudski. Samych Strzelców-ochotników zleci się do Wilna więcej, niż wynosi cała armja litewska. Przekonawszy się o tem naocznie, może wreszcie zaprzestanie Waldemaras wy-zywania i drażnienia Polski.

I z tego względu uroczystości 12 sierpnia w Wilnie mają wielkie znaczenie.

Podczas rozpraw konstytucyjnych Chłopi strzeżcie powszechności i równości prawa do Sejmu. Ze wszystkiego to najważniejsze.

Każdy rozumie konieczną potrzebę rady gminnej, aby uchwałała budżet gminny i kontrolowała urzędowanie wójta i gminnego urzę-du. Tylko zupełnie ciemna istota ludzka nie pojmuje nawet potrzeby rady gminnej, ale takich kalek ludzkich jest już i u nas w Polsce mało i coraz mniej.

Państwo jest w gruncie rzeczy także gmina, tylko bardzo wielka, bo licząca aż 31 miljo-nów mieszkańców i 388 tysięcy klm. kwadra-towych. Zatem kto rozumie i uznaje potrzebę rady gminnej w małej gminie, ten powinien roz-umieć i uznawać tem więcej konieczną po-trzebę rady dla tak olbrzymiej gminy, Sejm właśnie jest radą wielkiej gminy, nazywającej się p a ń s t w e m.

A skoro te rzeczy olbrzymia większość lu-dności państwa rozumie i uznaje, to nie mogą przypuścić, ani uwierzyć, aby jacykolwiek włośkodawcy zmiany konstytucji mogli się ważyć na skasowanie sejmu. Byłoby to szaleń-stwo, bo wypowiedzenie walki olbrzymiej większości narodu. Posadzanie Marszałka Piłsudskiego o takie dążenia uważam za hanieb-ną intrygę jego wrogów napędzonych od rzą-dów, tudzież za wymysł nieprzyjaciół, prag-nących naszej zguby, naszej Ojczyzny Polski.

Nie mogę również uwierzyć, aby Polacy przy zdrowych zmysłach zamierzali Polskę narażać na próby faszystowskie. Położenie geograficzne Polski jest zupełnie inne niż Włoch. Polska ma otwartą granicę lądową na wszystkie strony, a za granicą sąsiadów, pra-gnących naszej zguby, natomiast Włochy są otoczone z trzech stron morzem, a z czwartej północnej strony mają najwspanialszą waro-wnię w niebotycznych Alpach. Włochy i Hiszpanja mają wyjątkowe położenie geograficz-ne, to też mogą sobie pozwolić na wyjątkowy ustrój, nie licząc się tak dalece ani z sąsieda-mi, ani z przeciwnikami domowymi. Przeci-wnie Polska, musi się starać o to, aby nasz u-strój państwowy i porządek państwowy był przyciągający dla ościennych narodów. Cięż-kie walki wewnętrzne, do których by musia-ło niechybnie dojść, gdyby chciano odebrać większości narodu rozumiane i pożądane pra-wo wyboru sejmu i kontroli nad budżetem i przestrzeganiem ustaw, mogłyby Polskę tylko do nieszczęścia doprowadzić. O takie ryzy-kanctwo żadnego Polaka, a tem mniej rządu

polskiego nie śmiem posadzić i dlatego nie wlerzę, aby naprawdę groził nam zamach na istnienie państwowej rady gminnej, czyli sejmu, a również nie wierzę w zamachy na po-wszechność, równość, bezpośredniość i tajność prawa wyborczego. Zachcianki carskie p. Ma-ckiewicza i jemu podobnych jednostek nie wchodzą w rachubę, jako śmieszne pomysły.

Sejm wybrany przez cały naród w powsze-chnem, równem, tajnem i bezpośrednim gło-sowaniu uważam za najistotniejszą gwarancję wpływu społecznego na cały ustrój i porządek państwowy. Nawet kwestja wyboru przyzy-denta w taki, czy owaki sposób, jak również kwestja mianowania i usuwania ministrów, nie posiada takiego znaczenia i może być różnie pojmowana i rozpatrywana. Tylko potrzeba istnienia sejmu z powszechnego i równego gło-sowania nie śmie być zaczepiona, jako bez-warunkowa konieczność rozumiana, pożąda-na i broniona przez olbrzymią większość na-rodu.

Dlatego prawo wyborcze uważam za sprawę, którą każdy chłop, i każda kobieta wiejska, wszyscy powinni się najbardziej inte-resować i dokładnie rozumieć. Prawo głosu, czyli prawo wyborcze jest największą zdobyczą i najdoskonalszą bronią każdego obywatela państwa. Powszechność i równe prawo wy-borcze zdecydowało o upadku tronów car-skich, królewskich, szlacheckich i wszystkich uprzywilejowanych pasożytów. Nieświadomość i ciemnota pielęgnowana głównie przez kler i obszarnictwo, jest przyczyną, że bardzo dużo ludu jeszcze nie pojmuje dokładnie decy-dującego znaczenia swojego prawa wyborcze-go. Wskutek tej nieświadomości ludu panowie i ich pachołki jeszcze się utrzymują przy wpły-wach i różnych przywilejach. Ale jak nikt nie potrafi wstrzymać kuli ziemskiej w biegu, tak nikt nie powstrzyma rzeszy chłopskiej w roz-woju oświaty. A skoro nadejdzie kiedyś mo-ment, iż każdy chłop pojmie wagę swego gło-su i nie odda go swoim wrogom ani szkodni-kom, skoro każdy chłop nauczy się władać swoim prawem głosowania, jako najdoskonal-szym orężem, to w owym momencie runie reszta przywilejów i krzywd, a zapanuje spra-wiedliwość i prawda.

Aby się to rychło stało, trzeba bezwarunko-wo usunąć proporcjonalność i listy państwowe

czyli wielopowiatowe i wielomandatowe o-kregi wyborcze a zrobić małe okęgi wyborcze i głosowanie na człowieka a nie na liczbę. — W małym, jednomandatowym okęgu wybor-czym odpadną te wszystkie formalności ze zgłaszaniem list kandydackich. Może kandy-dować choćby i 10 kandydatów, ale wybra-nym będzie tylko jeden, ten mianowicie, któ-rego sobie większość chłopów jako godnego zaufania upatrzy.

Jan Stapliński.

Lot polski do Ameryki.

Lot z Paryża do Nowego Yorku przez Ocean Atlantycki na samolocie imienia Marszałka Piłsudskiego nie powiódł się naszym lotnikom majorom Idzikowskiemu i Kubali. Wylecieli w piątek 3 sier-pnia o godz. 5 rano i przesybowali wspaniale w powietrzu nad Oceanem przez 31 godzinę. Niestety, w sobotę 4 sierpnia o godzinie 4 popołudniu z powodu zepsucia się motoru spadli do morza, przy-czem strzaskaly się skrzydła samolotu, ale aparat utrzymał się na powierzchni oceanu. Na szczę-ście nadpłynął okręt niemiecki „Samos“ i zabrał lotników na pokład, a samolot przyciągnął do por-tu Leixoses na wybrzeżu Portugalji.

Niepowodzenie to nie przynosi Polsce żadnej u-my. Przeciwnie, mimo ostatecznego wyniku wie-mnego, lotnicy nasi majorowie Idzikowski i Ku-bala dokonali wielkiego czynu. skoro zdołali utrzy-mać lot ponad oceanem przez tyle godzin. Niczyja to wina, że motor zdefektował, pracując przez tyle godzin bezustannie. Szczęście, że obaj bohaterscy lotnicy ocaleli i z nabytem doświadczeniem będą mogli dalej pracować nad rozwojem naszego lotni-ctwa.

Lot z Europy do Ameryki Północnej nie po-wiódł się dotychczas nikomu. Próbowali Anglicy, Francuzi, Niemcy przed nami, ale wszyscy bez po-wodzenia. Natomiast z Ameryki do Europy powiódł się już 11 lotów. Przyczyna w tem, że nad Oceanem Atlantyckim wieją stale wiatry północno-zachodnie, albo południowo-zachodnie, od Amery-ki ku Europie. To ułatwia oczywiście lot za wia-trem. Natomiast lot z Europy do Ameryki ma do zwalczania przeciwne prądy powietrzne. Żaden motor nie zdołał dotychczas tej trudności wytrzy-mać. Ale nie ulega wątpliwości, że z czasem i to się stanie.

Wydział Województwa Krakowskiego

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej tworzą się Wydziały Wojewódzkie, które na podobieństwo Wydziałów Rad powiatowych mają obradować i wydawać opinie o sprawach, przedkładanych przez województwo.

Dnia 30 lipca br. odbyło się pierwsze posiedzenie takiego mianowanego przez Rząd — Wydziału Wojew. krakowskiego. Przewodniczył wojewoda Darowski, uczestniczyli w posiedzeniu prezydent Krakowa sen. Rolle, poseł dr. Bobrowski (PPS), poseł Wincenty Hyla (BB), burmistrz Zajączek z Kęt, obszarnicy J. Zapala i Marszałkiewicz, naczelnik Wydziału Samorządowego Zawadzki, prezes Okr. Izby Skarbowej dr. Greger, dyrektor Wydziału robót publicznych inż. Dudek, wicewojewoda dr. Duch, naczelnik Wydziału zdrowia dr. Janikiewicz i radca wojew. Wykowski.

Zatwierdzono kilkadziesiąt odwołań w sprawach finansowych i podatków od lokali.

Rozpatrywano sprawy pożyczek dla zarządów powiatowych w Chrzanowie 600.000 zł., w Gorlicach 500.000 zł. i w Limanowej 30.000 zł., oraz projekta statutów tymczasowych dla zdrojowisk w Krzeszowicach i Swoszowicach.

Pozatem rozpatrywano sprawy uzgodnień granic powiatów samorządowych z powiatami starostw, mianowicie sprawy:

1) utworzenie powiatu samorządowego oświęcimskiego, złożonego z powiatu sądowego zatorskiego i oświęcimskiego, które mają być wydzielone z okręgu powiatu samorządowego wadowickiego, względnie bielskiego;

2) utworzenie powiatu samorządowego makowskiego, złożonego z powiatów sądowych jordanowskiego, makowskiego i suskiego, należących dotąd do powiatu samorządowego myślenickiego, względnie żywieckiego;

3) wyłączenie powiatu sądowego dobczyckiego z okręgu starostwa i powiatu samorządowego wielickiego, a włączenie tegoż do starostwa i okręgu samorządowego myślenickiego;

4) wyłączenie powiatu sądowego niepotomskiego z terytorjum starostwa i powiatu sądowego bocheńskiego i włączenie tego powiatu do okręgu starostwa i powiatu samorządowego wielickiego;

5) wyłączenie powiatów sądowych podgórskiego i skawieńskiego z okręgu powiatu samorządowego wielickiego i włączenie ich do powiatu samorządowego krakowskiego;

wreszcie sprawę zatwierdzenia uchwały Rady miejskiej w Krakowie co do poboru podatku gruntowego w wysokości 45 proc. ponad normę (tj. 135 proc.).

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

Kiedy policji wolno użyć broni?

Krakowski Wojewódzki Wydział Bezpieczeństwa Publicznego komunikuje:

W czasie dokonywania inspekcji granicy przez delegatów ministerstwa skarbu zostało stwierdzone, że ludność, zamieszkująca powiaty graniczne, nie jest należycie obznajomiona z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej: „O użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic”, odnoszące się do użycia broni przez Policję Państwową, Korpus Ochrony Pogranicza i Straż Celną.

Funkcjonariusze wyżej wspomnianych organizacji mają prawo użycia broni podczas wykonywania czynności służbowych w następujących wypadkach:

1) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającego życiu, zdrowiu lub wolności funkcjonariusza lub innych obywateli;

2) w razie nie słuchania wezwania do natychmiastowego odłożenia broni lub innych przedmiotów, których użycie może zagrażać zdrowiu lub życiu funkcjonariusza lub innego obywatela;

3) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającego mieniu publicznemu lub prywatnemu;

4) w razie oporu czynnego, udaremniającego

przeprowadzanie czynności służbowych, albo też w celu dokonania gwałtu fizycznego, skierowanego na pozbawienie funkcjonariusza fizycznej zdolności wypełnienia obowiązków służbowych przez usiłowane rozbrojenie, ubezwładnienie itp.;

5) w celu udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub przytrzymanej;

6) w celu ujęcia niebezpiecznego przestępcy, który ucieka, zajmuje stanowisko obronne lub schronił się do kryjówki;

7) podczas pełnienia służby wartowniczej lub konwojowej przeciwko osobie popełniającej lub usiłującej popełnić czyn przestępczy, zmierzający do uszkodzenia przedmiotu chronionego, lub przeciwko sobie, która nie usłucha wezwania wartownika lub konwojenta (wydanego w granicach pełnionej służby).

Użycie broni może nastąpić tylko po jednorazowym wezwaniu do zaniechania, względnie spełnienia danej czynności. Jeżeli wezwanie jest niemożliwe, to użycie broni nastąpić może po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze.

Funkcjonariusz, który użył broni w czasie służby, winien natychmiast zawiadomić o tem swoją władzę przełożoną, która w każdym wypadku przeprowadza dochodzenie, czy użycie broni było zgodne z przepisami rozporządzenia.

Kłeski gradobicia. Szybka pomoc rządowa konieczna.

KROŚCIENKO WYŻNE pow. Krosno. W połowie lipca mógł się już rolnik zorientować, że kłeska braku paszy jest zdecydowana. Pierwszy zbiór tak siana jak zwłaszcza koniczyny, z powodu zimnej wiosny był przeciętnie o połowę mniejszy od normalnego, a lipcowe upały z posuchą przekreśliły nadzieję na drugie pokosy, które trzeba uznać w znacznej części za zupełnie przepaść. Poplonów przeważnie nie dało się zasiać na wysuszonych gruntach, buraki ledwie żyją. Pastwiska spalane przez słońce, w lipcu trzeba było dokarmiać inwentarz zebranem sianem. Widoków na słomę niema również. Skutkiem tego nastąpiła gwałtowna wyprzedaż bydła za połowę wartości i niżej, z tą świadomością, że na wiosnę trzeba będzie dokupić za potrójną cenę. Tak się przedstawia główna gałąź gospodarki i dochodowości chłopskiej, hodowla bydła u nas na Podkarpaciu.

Krzepiliśmy się jeszcze nadzieją na średni urodzaj zbóż. Aż oto w ostatnich dniach lipca przyszły niezapomniane burze gradowe i wymłóciły wszystko na polu tak doszczętnie, że bardzo dużo chłopów niema już co żąć ani zbierać. Dnia 27 lipca o godzinie 15 zasypał północno-wschodnią część powiatu krośnieńskiego nie grad, ale po 10 i więcej dekagramów ważące kawały lodu, które zbiły wszystko do cna. Nie tylko wszystko zboże zbite na paździerz, ale nać ziemniaków, listki

buraków i kapusty połamane i pośiekane na strzepy, tak, że trudno aby to odrósł zdołało. Straszny, rozpaczliwy obraz. Szczęśliwy, kto przedtem coś żyta schował do stodoły, ale takich jest bardzo mało.

Co teraz począć? Jak wyżywić rodzinę, skąd wziąć ziarna na zasiew, za co spłacać długi przednowkowe itd.? Jesteśmy wobec tego już zupełnie bezradni. Jeżeli Rząd nie pospieszy z pomocą na dożywienie do przyszłorocznych zbiorów i z dostarczeniem ziarna na zasiewy jesienne, to naprawdę o własnych siłach przetrwać tej katastrofy nie będziemy w stanie.

Józef Glazar.

DABRÓWKA RUSKA pow. Sanok. Donoszę bardzo smutną wiadomość, że dnia 27 lipca po południu kilkanaście gmin naszego powiatu, osobliwie koło Tyrany Wołoskiej i Mrzygłoda zostało doszczętnie zniszczonych przez huragan lodowy. Zamieć lodowa dosięgła do Sanoka, gdzie też spadły odłamki lodu ważące powyżej pięciu dekagramów. Agencji komunistycznej zacieraają ręce, że teraz już ostateczna nędza popchnie chłopów do rozpacz i rewolucji. Poseł ruski Mikołaj Cham z klubu sektoru odbył w Sanoku poufną naradę ze swoimi zaufanymi, którzy się zbiegli dość licznie. Wydatna pomoc rządowa przez dostarczenie zboża do siewu i przez danie zarob-

ku przy robotach publicznych jest konieczna i to jak najrychlej.

Stanisław Klamut.

DYDNIA pow. Brzozów. Zawiadomiam Przyjaciela Ludu, że okolicę tutejszą i aż het koło Dynowa i Birczy nawiedziła 27 lipca straszna kłeska gradowa. Zboża, jakie były na polach, zostały zupełnie zniszczone tak, że miejscami niema wcale co zbierać. Wobec tego ludność jest bezsiła i bezradna. Rząd powinien czempredziej przyjąć z pomocą na jesienne zasiewy, a także zatroszczyć się o żywność na przetrwanie, gdyż o własnych siłach przetrwać nie damy już rady.

Wójcik.

Dzienniki donoszą, że powiaty jarosławski, przeworski i część przemyskiego zostały także nawiedzone przez huragany gradowe.

Przez Wileńszczyznę przeszła 1 sierpnia tak gwałtowna burza, że ciężarowe wagony kolejowe wywracała i słupy telegraficzne łamała. Okolica Częstochowy została również szeroko spustoszona przez nawalnicę gradową.

W Tarnopolskiem w Cebrowie grad wybił zupełnie 470 morgów zboża 1 sierpnia, w Serebryncu i Worobijówce zniszczonych ponad 25% płonów. Piorun wzniecił dwa pożary, spłonęło kilka zabudowań z całym inwentarzem.

W Gorlickiem wybił grad gminy Łosie, Klimkówkę, Uście ruskie tak gruntownie, że w całych kłosach nie zostało ani jedno ziarno np. owsa.

Cała ziemia, zgodnie z zapowiedziami uroczonych, przechodzi niezwykle koleje. Japonię wraz ze stołicą Tokio nawiedziły takie ulewne i burze, że dziesiątki tysięcy ludzi się potopiły, mosty zostały pozrywane. Na Syberji rzeka Amur załamała olbrzymie przeszerzenie tak gwałtownie, że mnóstwo wsi pozniakało ze wszystkim pod wodą. Na Oceanie Atlantycznym srożyły się przez kilka dni takie burze, że nawet wielkie okręty musiały wstrzymać ruch.

Zjazd poszkodowanych wojną

Dnia 22 lipca b. r. odbył się zjazd delegatów Związku Poszkodowanych Wojną w Kaliszu. — Przybyli delegaci z Brześcia nad Bugiem, Krakowa, Ostrołęki, Przasnysza, Sochaczewa, Warszawy, Inowłodzia, Krasnegostawu, Suchedniowa, Terespolu, Łodzi i Zgierza.

Uchwalono następującą rezolucję:

1) Ludność miast i wsi przez wielką wojnę zniszczonych, do równowagi moralnej, ekonomicznej i politycznej doprowadzona być musi; 2) Sprawiedliwość społeczna domaga się, ażeby straty i szkody wojenne zdjęte były z jednostek, a rozłożone na cały naród; 3) Spełnienie tego zadania jest koniecznością państwową; 4) Obowiązek ten wykonany być musi równocześnie przez społeczeństwo i Państwo, a więc przez rząd, Sejm i Senat.

Dalej uchwalono:

a) Straty mieszkańców miast i wsi spowodowane przez wielką wojnę, muszą być wynagrodzone w porządku chronologicznego niszczenia (??); b) Wybrać komisję z siedmiu osób, która opierając się na przyrzeczeniach, złożonych delegacji, opracuje projekt ustawy dla likwidacji strat wojennych, złoży go rządowi i dopilnuje, żeby władze prawodawcze, Sejm i Senat projekt ustawy zatwierdziły i która podejmie wszystkie inne starania w kierunku ulżenia losu poszkodowanych.

Do Komisji tej powołało zebranie pp.: Bzowski z Kalisza, Radlickiego, adwokata z Warszawy, Wiśniewskiego z Brześcia, Przedpeńskiego z Sochaczewa, Piotrowskiego z Ostrołęki, Ławrowskiego z Przasnysza i Serafina z Krakowa.

Uwaga: Zarówno istnienie „związków poszkodowanych przez wojnę”, jak ich zjazdy i uchwały, jak powyższe, uważamy za pożądane. Na razie ani budżet państwowy, ani położenie gospodarcze ludności, nie może ponieść obciążenia na zapłacenie szkód wojennych. Nie można się ludzi, ani liczyć na wypłatę. Ale z czasem kiedyś może się sytuacja polepszyć. Dlatego nie można pozwolić na puszczanie szkód wojennych w niepamięć. Stanowczo przestrzegamy przed naciągaczami, którzy chcą, aby poszkodowani biedacy płacili wkładki na koszt tej opieki. Niechże ludzie zażądają ich opłacają, jak chcą, bo mają z czego.

Zastrzec się musimy przeciw zwrotowi co do „porządku chronologicznego”. Podstawą może być wzgląd na dotkliwość zniszczenia, ale nigdy czas. Ta furtka mogłyby się wkraść protekcyjki i szachrajstwa.

Przyjaciel Ludu.

WSZELKICH PORAD do zakładania i porządkowania ogrodów tak ozdobnych, jak użytkowych udziela i plany wykonuje: Antoni Gładysz, Przedzielnica Zakład, poczta Nowe Miasto, powiat Dobromil.

Stare nieporozumienie.

Narodowość a religia.

Pod takim tytułem pomieściła klerykalna gazeta „Karolik”, wydawana od 61 lat w Bytomiu na Górnym Śląsku, artykuł następującej osnowy:

„(C. P.) W życiu naszym tkwi jedno nieporozumienie, które często zaciemnia ludowi patrzanie na sprawy narodowe. Nieporozumienie to — jest starej daty, ale właśnie dlatego, że wciąż w naszym życiu tkwi, trzeba dążyć do tego, aby je wyjaśnić i aby lud zrozumiał jego istotę.

Chodzi o sprawę stosunku narodowości i religii.

Lud polski, czy w Polsce, czy w Niemczech, w swej olbrzymiej większości wyznaje religię rzymsko-katolicką. Religia katolicka była w całej historii i w dziejach naszego narodu. Jeszcze bardziej związek ten został zaciśniony w okresie niewoli politycznej naszego narodu. Wtedy bowiem prawosławna Rosja natrącała na opór w swej rusyfikacyjnej pracy — w religii katolickiej; podobnie w b. zaborze pruskim katolicyzm ludu polskiego stanowił obronę przed germanizacją protestanckich Niemiec.

Nikt więc nie może zaprzeczyć, że katolicyzm związany jest ściśle z imieniem polskim.

Ale z drugiej strony każdy musi zrozumieć, iż narodowość i religia — to nie jedno.

Oprócz bowiem Polaków-katolików mieszkają w Polsce równie dobrzy Polacy, choć są innego wyznania np. protestanckiego. Podobnie dzieje się i w Niemczech. I tu nie wszyscy Polacy wyznają religię katolicką. W Prusach Wschodnich mieszka polski lud mazurski, który używa w domu tylko mowy polskiej. Część tego ludu, to prawda, uległa germanizacji, ale duża część, bardzo silna, czuje po polsku i uważa się za Polaków. Mimo, iż Mazurzy ci są protestantami, musimy uważać ich z całego serca za naszych braci Polaków z krwi i kości.

Zresztą spójrzmy na Niemcy.

Rzesza jest państwem, w którym większość stanowią protestanci. Duża część Niemców jednak — to katolicy. Mimo, iż dzieł tych Niemców religia, łączy ich jednak we wspólną jedność narodową.

Weźmy jeszcze inny przykład. W Polsce mieszka 800—900 tysięcy Niemców. Są wśród nich w większości protestanci. Ale są i katolicy. Nikt jednak tych katolików niemieckich nie uważa za Polaków, dlatego tylko, że są oni tej samej religii, co większość Polaków. Są to tacy sami Niemcy, jak ci, którzy są wyznania protestanckiego.

Narodowość polska — to przynależność jednostki do danego narodu. Jeśli mówię: „jestem Polakiem”, to przez to przyznaję się do swego narodu,

do którego należę. Anglik, Francuz, Włoch, Niemiec, jak go się zapytają, jakiej jest narodowości, odpowie również: jestem Anglikiem, Francuzem itd. Nikt na to pytanie nie odpowiada jestem Francuzem-katolikiem czy Niemcem-protestantem.

Jak z tego wynika, narodowość i religia są to dwa zupełnie różne pojęcia, których mieszać nie można.

Cechą religii katolickiej pozatem jest — powszechność, to znaczy katolikiem może być każdy: Polak, Niemiec, Rosjanin, Chińczyk. Cechą narodowości jest wyłączność; albo ktoś jest Polakiem, albo Niemcem. Nie można być równocześnie Polakiem i Niemcem. Gdyż ten, kto jest Niemcem, nie jest już Polakiem.

Wszystko to lud nasz musi zrozumieć, gdyż wciąż pod tym względem w dużej części chodzi po błędnych ścieżkach, które mu wskazują ci, co go chcą od polskości oderwać. Iluż Polaków w Niemczech błąka się po tych ścieżkach! Iluż to po wyborach przyznało się zupełnie szczerze, że głosowali na Centrum, bo ksiądz powiedział, że to jedyna partja katolicka, a ponieważ katolicka, to już nasza — polska.

To stare nieporozumienie, wynikające z jednej strony z braku uświadomienia, z drugiej strony z wrogiej polskości agitacji, kosztowało nas polaków utratę naszych posłów do sejmu i utratę własnych posłów do parlamentu, których moglibyśmy przeprowadzić ze względu na naszą siłę liczebną.

Z tem nieporozumieniem trzeba raz wreszcie skończyć. Lud musi zrozumieć, że należy do narodu polskiego, że jest z pochodzenia i języka i tradycji — polskim, i że wobec tego musi popierać tylko tą pracę i te organizacje, które służą wspólnej nam wszystkim sprawie.

Powtarzamy ten artykuł „Katolika” z Bytomia, który pozostał niestety pod zaborem pruskim, powtarzamy w tym celu, aby zwrócić uwagę naszym tutejszym klerykałom na ten rozsądny głos. Co innego Polska, a co innego religia.

Można być dobrym Polakiem nie rzymianinem, i można być dobrym rzymianinem, a nie Polakiem. Polaków protestantów, ewangelików, kalwinów, polsko-katolików, schyzmatyków, starokatolików, metodystów, baptystów itd. jest w Polsce w sumie ponad dwa miliony. Polska ma obowiązek wszystkich jednakowo traktować, w miarę jak wypełniają obowiązki państwowe.

Kto pragnie i czyni inaczej, ten pragnie i czyni źle dla Polski, czyli ten jest szkodnikiem.

Przyjaciel Ludu.

Z AMERYKI.

Adresy poselstwa polskiego i konsulatów polskich w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Polish Legation, 2640 16th Street, N. W., Washington, D. C.

Consulate General of Poland, 953 Third Avenue, New York, N. Y.

Consulate of Poland, 761 Fillmore Avenue, Buffalo, N. Y.

Consulate of Poland, 249 North Craig Street, Pittsburgh, Pa.

Consulate Generale of Poland, 1115 North Robey Street, Chicago, Ill.

Consulate of Poland, 80 Garfield Avenue, Detroit, Mich.

Consulate General of Poland, 506 Sherbrook Street, W., Montreal, Queb. Canada.

Adresy te radzimy zachować. W sprawach spadkowych, wywiadowczych itp., zamiast szukać innej pomocy, raczej zwrócić się listownie do naszej polskiej władzy. A gdyby nie przychodziła odpowiedź konsulatowi, doradzamy wnieść zażalenie pod adresem: Wydział Konsularny M. S. Z. Warszawa, ul. Fredry 2.

ARGENTYNA. Adres poselstwa polskiego i wydziału konsularnego na Argentyne jest następujący: Legation de Pologne, calle Las Heras 1617, Buenos Aires.

DETROIT, Mich. Godny uwagi artykuł ogłosił w tutejszym „Dzienniku Polskim” p. Nowicki. Na przykładach z dziejów powszechnych starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych aż po teraźniejsze czasy udowodnił p. Nowicki, że każde państwo dopóty się rozwija i wzrasta, dopóki narodziła klasa chłopska stanowi większość w narodzie i dopóki rząd i prawodawstwo na chłopskich posiadaczach ziemi się opiera i spieszy im z pomocą. Skoro w którymś państwie inne klasy wezmą górę nad chłopami rolnikami, bez względu na to, czy klasy obszarncze, czy mieszczańskie, od tej pory traci państwo rozpęd i siłę i zaczyna chylić się do upadku. Główny dowód tej prawdy przeprowadza p. Nowicki na historii Stanów Zjednoczonych. Farmerzy-chłopi głównie stworzyli to potężne państwo. Oni wyrzucili Anglię, oni przeprowadzili zwycięsko walki między południowymi a północnymi stanami i doprowadzili do zjednoczenia. Wojna światowa i wielkie bogactwa i wpływy spowodowały zmianę groźną: farmerzy porzucają osady gospodarcze i przenoszą się do miast, to też setki i tysiące farm pustoszeją. Polityka rządowa bagatelizująca farmerów przyczynia się do tego złowróżbnego zjawiska. Miasta lubią używać życia, ale ani pracować nadmiernie po chłopsku, ani cierpieć dla państwa ludność miejska nie zwykła. Gniew farmerów przeciw prezyd. Coolidge może się odbić fatalnie już na teraźniejszych wyborach. P. Nowicki przewiduje rychłe przechylenie się Stanów Zjednoczonych ku upadkowi. J. Pelc.

(Możeby nasz polski rząd polecił któremuś historjografowi rozpatrzenie naszych dziejów przeszłych i teraźniejszych pod tym kątem widzenia? A specjalnie możeby rząd nasz zechciał stwierdzić straszną nędzę i rozgoryczenie po wsiach i możeby zechciał pomyśleć nad koniecznością odmiennego nastawienia maszyny państwowej? — Przyp. Red.).

ARGENTYNA, Azara Misiones. Nawet i tutejszy organek klerykalny „Oreodownik” wypisuje różne kłamstwa przeciw rządowi Piłsudskiego. Pisze np., że nadano prawo publiczności 61 gimnazjom żydowskim, że 1,600,000 żydom z Rosji nadano prawo obywatelstwa polskiego, że na każdym 100 sędziów jest 35 żydów, że 80 tysiącom żydów nadano gospodarstwa rolne, że w Kutnie żydowska Rada miejska nadała ulicom nazwy żydowskie, że w Pińsku wystawiono pomnik 20 żydom, rozstrzelanym za zdradę Polski w r. 1920. Przez takie bałki obrzydzają księża Polskę w opinii tutejszych kolonistów. Tak księża pomagają Ojczyźnie. Paweł Nadbrzeźny.

RZECZY WESOLE.

Jeden z bogobojnych parafjan wyznaje spowiednikowi, że ukradł również dużo siana z jednego stogu.

— A ileż tego siana ukradłeś? — zapytuje się spowiednik.

— Niechta ksiądz dobrodziej dadzą rozgrzeszenie na cały stóg — odpowiada parafjanin.

— Pocóż miałbym ci dawać rozgrzeszenie od całego stogu, skoro tylko część ukradłeś?

— Ano kiedy jabym chciał dzisiejszej nocy zabrać resztę.

Skutki kurjalnego prawa.

Jedlicze, pow. Krosno. Dzień 1 sierpnia przyniósł nam niespodziankę: starostwo zatwierdziło wybór wójta w osobie Stanisława Aseńki, „zwolnionego” pisarza gminnego i smutnej pamięci b. kierownika Kółka Rolniczego. Wybory ciągnęły się od maja z. r. Przydział wyborców do poszczególnych kół i ułożenie list wyborczych przeprowadzono haniebnie na szkodę obywateli chrześcijan. W skład nowej Rady gminnej wchodzi obecnie 6 żydów (na 35 rodzin) i rodzina Aseńków. Wyborcy koła I. i najpoważniejsi obywatele kół innych bądź nie braли udziału w wyborach, bądź zrezygnowali z ofiarowanej godności radnych, gdyż w takim zespole spokojnie i z pożytkiem dla gminy pracować by nie mogli. Doszło do tego, że dwóch żydów, wyraźnie dwóch, wybrało 4 radnych i 2 zastępców, mających reprezentować w Radzie wyborców koła I. Nikt nie dalby wiary, że znaleźli się tacy chrześcijanie, którzy wybór ten przyjęli. — Do tych obywateli powróćmy później!

Światlejsi, znani z nieposzlakowanego charakteru obywatele pragnęli zaprowadzić w zburzonej gminie ład i spokój, czyniąc przez liczne deputacje przedstawienia powołanym czynnikom, lecz niestety... bezskutecznie. Zastawianie się zmurszałymi paragrafami i ubocznymi względami nie może być brane w rachubę tam, gdzie chodzi o spokój publiczny i dobro społeczeństwa.

Domagamy się i domagać nie przestaniemy przeprowadzenia przez władze powiatowe lustra-

cji nie powierzchniowej, lecz gruntownej dochodów obu domów gminnych, — dochodów z targowego, kasy gminnej i t. d. Ciekawi jesteśmy dowiedzieć się, na jak wysoki procent i komu udzielano pożyczek, — co stało się z pobieraniem wpisowem i procentami, — jak wygląda „dziennik kasowy” i książka pożyczek, — jak długo spoczywają pożyczki w kieszeniach dłużników i czy są ściągane. Rozpuszczono wieści, że p. Aseńko po dwu miesiącach a może i prędzej zrezygnuje z wójtostwa, bo on tylko chciał pokazać, że mając tak silne plecy i względy zawsze będzie wójttem, ilekroć zapragnie. Zaśmiałyby się stara kasztanka Marszałka Piłsudskiego, gdyby żyła, z tego austriackiego gadania. P. Aseńko zrezygnuje to pewne, bo nie tałki głupi pozbył się dochodów oglądacza bydła. — Zresztą, zatrzymując wójtostwo, zmusiłby syna swego do rezygnacji z pisarza gminnego. U nas dochody oglądacza bydła są znaczne, a „prawem jedlickiem” oglądacz bydła nie jest funkcjonariuszem gminnym, lecz rzeźników i masarzy i przez nich wynagradzany od każdej pojedynczej sztuki uznanej za odpowiednią do uboju. Są tu wprawdzie ludzie z kursem weterynaryjnym, ale ci nie odpowiadają interesowanym.

Tymczasem tyle kwiatków z łaki „narodu wybranego” — całe bukiety bardziej woniejącego kwiecica prześlę w następnych listach. Prawdziw.

Miód

pod gwarancją prawdziwy przesyłany nowego lipcowego zbioru z pasieki własnej jako środek odżywczy i leczniczy wysyła za pobraniem pocztowem w zaplombowanych blaszankach franko z opakowaniem:

5 kg. zł 17-50 — 10 kg. zł 32-50 1106

Pasieka Braci Kulmatyckich Horodyszcze, poczta Kozłów k/Tarnopola.

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię

971

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Co słyszeć w świecie.

Pomysły angielskich dyplomatów.

Podaliśmy już telegraficzną wiadomość, że politycy angielscy pracują nad tem, aby stworzyć unję Polski z Litwą i Lotwą. Wiadomość godna uwagi dlatego, że pojawiła się w półurzędowym organie estońskiego ministra spraw zagranicznych, mającego styczność z dyplomatami angielskimi. Okoliczność, że wybitny urzędnik naszego Min. Spr. Zagranicznych p. Hołowko już został, czy też ma zostać posłem Polski przy rządzie Lotewskim w Rydze, wskazuje, że coś się dzieje w powyższej sprawie. Unja taka, gdyby doszła do skutku, rozszerzyła by znacznie teren działania Polski, otwarłaby nam porty w Klaipiedzie i Libawie nad Bałtykiem.

Naukowo polityczny miesięcznik angielski w Londynie „*Daves Way*“ w zeszycie za czerwiec b. r. pomieścił bardzo znamienity artykuł p. t.: „*Polska, jako pionier gospodarczy na wschodzie*“. Autor szuka sposobów pogodzenia Polski z Niemcami. Sądzi, że gdyby stworzono unję Polski z Litwą, a nadto, gdyby Polsce zabezpieczono drogę do Odessy nad Morzem Czarnem, to wówczas Polska mogłaby się zgodzić na inne uregulowanie korytarza gdańskiego. Drogę do Odessy mogłaby mieć Polska tylko przez powstanie niepodległej Ukrainy, pozostającej z Polską w unji podobnej, jak Litwa. Na unję taką Ukraina by się zgodziła, rozumiejąc, że sama byłaby za słabą do obrony przed naporem Rosji.

Są to wszystko fantazje i kombinacje dyplomatów. Ale warto wiedzieć, w jakim kierunku są pomysły skierowane.

Ze strony francuskiej poruszono inny plan, a mianowicie, aby Polsce odstąpić kolonię w Afryce Kamerun, który przed wojną światową posiadały Niemcy, a po wojnie przyznano ją Francji. — Również Czechosłowacja i Rumunia mogłyby otrzymać kolonię.

CIEŻKIE PRZEJŚCIA JUGOSŁAWJI.

Przypominamy, że państwo jugosłowiańskie składa się z trzech narodowości słowiańskich: 1) Serbów, 2) Chorwatów, 3) Słowenów. Stolicą państwa jest Belgrad w Serbii, głównym miastem Chorwacji jest Zagrzeb, a Słowenów Lublana. Serbowie starają się nadać całemu państwu piętno serbskie, aby z czasem stopić trzy odłamy w jeden naród. Przeciw temu opierają i Słowenicy, ale głównie Chorwaci. Na tle tych walk doszło 26 czerwca br. w sejmie aż do strzelaniny i zabójstwa posła Pawła Radicza, brata głównego przewodcy chorwackiego Stefana Radicza, który też został ranny.

Po krwawych wypadkach rząd ówczesny ustąpił. Usiłowano stworzyć rząd koalicyjny z

przedstawicieli trzech odłamów. Ale Radicz żąda zasadniczej przebudowy państwa, mianowicie federacyjnej (związkowej), aby Chorwacja miała odrębny rząd i sejm w Zagrzebiu, a tylko w pewnych sprawach państwowych aby była łączność. To też jego stronnictwo odmówiło udziału w rządzie. Natomiast Słowenicy tak daleko nie idą. Powstał zatem rząd serbsko-słowenicki i słowenicki poseł ks. Koroszeć objął premierstwo. Dnia 2 lipca na posiedzeniu sejmu w Belgradzie premier Koroszeć odczytał program rządowy bardzo pojednawczy i zapraszający do współpracy wszystkich. Ale postawie chorwaccy chłopcy-demokratycznego stronnictwa Radicza do Belgradu nie przybyli i w posiedzeniu sejmowym nie uczestniczyli, a natomiast zgromadzili się w Zagrzebiu w liczbie 78 i uchwalili stanowczą opozycję przeciw rządowi premiera Koroszece.

Pytanie teraz, czy rząd podejmie walkę przeciw Radiczowi, czy zgodzi się na związkowy ustroj państwowy.

WOJNA CHIŃSKO-JAPŃSKA?

Nowy rząd chiński unieważnił wszystkie umowy i zobowiązania dawniejszych rządów chińskich wobec Japonii. Takie jednostronne postąpienie równa się zerwaniu stosunków, co w dyplomacji równa się wypowiedzeniu wojny. Tak to pojęła Japonia. Zażądała wyjaśnień i zastrzegła sobie swobodę dalszych rozstrzygnięć.

Nienawiść chińczyków przeciw Japonii doszła do takiego stopnia, że zabroniono kupowania jakichkolwiek towarów pochodzenia japońskiego, a chińczyk, któryby ten zakaz przekroczył, jest skazywany na areszt w klatce wystawionej na ulicy, na urągawisko powszechne.

Tak walczy naród o swoje wyzwolenie polityczne i gospodarcze. Żeby chińczykowi i za darmo wpychał towar japoński, to go nie przyjmie, tylko kupi droższy i gorszy towar rodzimych chińczyków.

OKRUSZYNY.

IMIE POLSKI odniosło znaczny triumf na międzynarodowych zawodach olimpijskich w Amsterdamie w ubiegłym tygodniu. Zgromadzili się tam ze wszystkich narodów świata przedstawiciele towarzystw gimnastycznych i sportowych. Polak Wierzeński z Drohobycza otrzymał pierwszą nagrodę za poemat na cześć ćwiczeń Olimpijskich, Polka Konopacka z Warszawy przewyższyła wszystkich rzutem dyska w dół na blisko 40 metrów, Polak Szeleściński okazał się w biegu przez

opłotki. Po każdym zwycięstwie wywieszano sztandar Polski na najwyższym maszcie, a orkiestra grała nasz hymn narodowy.

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ obwieściło, że także chłopcy matorolni mogą korzystać z doraźnej pomocy dla ratowania życia rodziny przed głodem. Prośby wprost do Ministerstwa Pracy w Warszawie, albo przez Starostwo.

ZŁY PRZYKŁAD obywatelom dają różni dygnitarze państwowi przez wyjazdy do zagranicznych zakładów kąpielowych. W pierwszym rządzie ministrowie nie powinni by tego czynić, aby nie pogarszać bilansu. Nasze krajowe wody lecznicze nie są gorsze od zagranicznych. Pytanie, czy panowie dygnitarze opłacają takse paszportową na równi z innymi obywatelami?

NA DROGI I MOSTY W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ przeznaczyło Ministerstwo Robót publicznych dziewięć milionów złotych. Ma to być przerobione jeszcze w bież. roku.

TYSIAC NIEMOWLĄT tygodniowo bywa porzucanych albo uśmiercanych w Warszawie, jak donosi „*Robotnik*“, który radzi, aby temu zapobiedz przez angażowanie biednych kobiet na mamki do sierocińca miejskiego. Karmiłyby cudze dzieci i swoich by nie porzucały ani nie zabijały.

DZIECIOM NIEMIĄCEGO POCHODZENIA, porzucanym przez złe matki i wychowywanym w sierocińcach czy prywatnie, nakazało Ministerstwo Spraw wewn. nadawać piękne polskie nazwiska, nie przypominające dzieciom ich pochodzenia.

DWIE GAZETY CODZIENNE przestały wychodzić od 1 sierpnia b. r., t. j. „*Nowa Reforma*“ w Krakowie i „*Warszawianka*“ w Warszawie. — „*Warszawianka*“ była organem skrajnie konserwatywnego odłamu endecji, zatem upadek jej oznacza zanikanie wpływów endeckich. To dobrze.

NASI LOTNICY WOJSKOWI wybrali się na próbny lot z Warszawy do Bagdadu, na wschodniej granicy Turcji, skąd mieli wracać przez Kair w Egipcję do Warszawy. Lot ponad Morze Czarne i Azję Małą powiódł się dobrze, lotnicy przebyli 3700 klm i dotarli rzeczywiście do Bagdadu, ale o godz 2 w nocy, zamiast o godz 4, jak było w planie. To stało się powodem rozbicia samolotu przy opadaniu na lotnisko i zabicia porucznika Szafasa. Dwaj inni oficerowie odnieśli rany, ale żyją.

ZA KRADZIEŻ WIŚNI zabił 11-letniego chłopca Nagórniaka w przystępie złości gospodarz Świątkiewicz w Mobryniu, pow. hrubieszowskiego. Trupa rzucił w tan żyta. Zbrodnia wyszła na jaw podczas żniw, gdy natrafiono na zwłoki.

DWANASIE KONI padło od pioruna podczas burzy w pow. dolnośląskim. Pasły się na górskim pastwisku.

KOSA ODCIĄŁ GŁOWĘ Trofinowi Głuszcakowi sąsiad Atanazy Iczak podczas sporu na łące we wsi Szajny pow. Kowelskiego.

J. I. KRASZEWSKI

24

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— A jakżeby na to rada była, aby sprawiedliwość się działa każdemu? — zapytał — boć i kmięć ją powinien mieć.

Wiaduch aż z ławy wstał, tak mn się pytanie dziwnem zdało.

Popatrzył na badającego.

— Miłościwy panie — rzekł — jam prosty człek, ale mnie się widzi, że na to rady niema. Chodzę ja do kościoła i słucham, co ksiądz rozpowiada; pono na świecie tak bywało i do końca świata zostanie.

Zamyślił się gość, ale wtem Garuśnica z Bogną zaczęły się zwiącać kolo stołu, przynosząc jadło. A choć niewytworne ono było, chłopskie, głodny zabrał się doń śmiejąc, jakby po raz pierwszy w życiu tych przysmaków kosztował.

Smakowało mu wysmienienie.

Wiaduch też miszkę wzięwszy na kolana, zajął, spuściwszy głowę.

Postawiła Bogna przed gościem dzbanek z piwem i prosty kubek drewniany, tylko z instynktem kobiecym, chcąc go przyjąć dobrze, dobrała najpiękniejszy. Świeżo był wystrugany, jak toczony, a na jasnym drzewie krasne obwódki jakby obręcze zakreślały.

Gość nalał sobie, i do zapatrzonoego ładnego dziewczęcia, kiwnawszy głową, przepił, aż się zarumieniło, twarz zakryło i ku ognisku cofnęło.

Jedli jakiś czas milczący, lecz młody pan wkrótce przzerwana nanowo zaczął rozmowę.

— Mówcież mi, proszę — rzekł — o waszym

stanie i o dolegliwościach jego, dobrze to wiedzieć, aby radzić temu.

Wiaduch ruszył nieznacznie ramionami z niedowiedzieć jak wiedzieć — rozśmiał się, — ale poradzić ani król nie potrafi...

— Ani król? — podchwycił zdziwiony gość, przestając jeść i wlepiając oczy w niego, — a to dlaczego? przecież siłę ma, wolę ma!

— A no, jeno rycerstwo swe musi oszczędzać, ziemianów nie drażnić, bo on panuje, a oni go trzymają. Za ziemiany i rycerstwem kmięcia nie widać. On stoi na końcu, ostatni.

— Przecie król wszystkim panem jest — sprzeciwił się słuchacz — tak rycerstwu, jak kmięciowi.

— Pewnie — rzekł Leksa, — on się tak zwie, ale w rzeczy tylko to prawda, że kmięć wszystkim służy, a nim się nie opiekują nikt, krom Pana Boga.

— To się przecie ma opiekuna skarżyć nie możecie — zaśmiał się słuchacz.

— Nie skarżym się — zamknął stary, którego rozmowa nie zdawała się bawić.

Zamilkli, pomilczeli, Garuśnica nową miszkę przysunęła gościowi... Bogna, wytarłszy fartuchem, podała mu łyżkę drugą, za co się jej uśmiechnął tak, że znowu do ognia uciec musiała.

Zadumał się trochę przybyły, nim jeść zaczął, głodu już pierwszego zbywszy, jakby coś mu na myśl ciążyło.

— Więc niebardzo sobie życie chwalicie? — zapytał.

— Ani chwale, ni narzekam — rzekł Wiaduch. — Mamci taką naturę, że wesoło biorę, co Bóg ześle, bo gdybym się trapił, sambym sobie szkodził... i tyle.

Znowu ręką zrobił ruch żywy, niby odpędzający.

— Bywacie w Krakowie? — zapytał podróżny.

— Na targu i do kościoła czasem jeżdżę — rzekł Leksa. — Nie ciekawym...

— Przecie jest na co patrzeć?

— A w domu jest co robić! — rzekł Wiaduch. Podróżny się uśmiechnął.

Po chwili stary kmięć dodał:

— Patrzeć, to prawda, że jest na co, gdy pod pręgierzem stawia złodziei, a kosterów z miłościska, chłoszcząc, wyganają, a no więcej się czem zabawić niema... Do piwa świdnickiego kmięć się nie dociśnie, firtelnicy nie dopuszczają go nigdzie...

— I na zamku nierazby się czemu było przypatrzeć — rzekł gość.

— O! na zamek już chyba nam nie iść — śmiał się Wiaduch — tam droga dla panów, nie dla sukmany... A po co?

— Po co? — odparł podróżny. — Juści, kiedyby się wam krzywda działa, dla czegożbyście i do króla nie mieli iść? On ci przecie najwyższym sędzią.

Leksa brwi podniósł do góry...

— Boże uchojaj! a jakby król przez nieświadomość osądził źle, naganie go się nie godziłoby, bo za naganę i sobola byłoby mało, a do kogo sprawa? do Boga...

— Niebardzo więc królowi ufacie? — spytał ciekawie gość.

Pytanie to zdumiało i może nastraszyło kmięcia; zamyślił się, długo zbierał z odpowiedzią.

— Król! król — począł. — Ma on o czem innym myśleć, nie o nas.

— I o was powinien... — rzekł podróżny.

Wiaduch dziwnie się mu zaczął przypatrywać, rad był już odgadnąć, z kim miał do czynienia.

— Nie lubicie go?

(Ciąg dalszy nastąpi).

SZTUKI ZŁODZIEJSKIE. Ma kilka kopert jednakowych, jedne puste, drugie wyladowane. — Wchodzi do sklepu po marki pocztowe, lub stemple, które ładuje w próżną kopertę. Pod pozorem kupna jeszcze czegoś w drugim sklepie wychodzi, nie zapłaciwszy, zostawiając paczkę, pięknie zawiązaną (w paczce stare gazety) i kopertę, ale już inna, napełnioną papierkami, bo tamta, napełniona papierkami, bo tamta napełniona stemplami i markami zrecznie schował do kieszeni. Kupiec, widząc pozostawiony zastaw, pozwala złodziejowi wyjść „do sąsiedniego sklepu”. — Po długiej chwili czekania chce swoje stemple i marki schować z powrotem, wtedy przekonuje się, że to koperta z papierkami.

WÓJT Z DERAŻNIA, pow. Kostopol, wojew. łuckiego, Józef Popławski zastrzelił się z obawy przed aresztowaniem za fałszowanie kwitów podatkowych i za różne fałszerstwa pieniężne. Sumę skradzioną obliczono w pierwszym dniu na 4.000 złotych. Samobójca odznaczał się lekkomyślnym życiem nad stan.

ARCYBISKUP PRAWOSŁAWNY diecezji Twer w Rosji został przewodniczącym związku bezbożników.

RATOWAŁ DUSZĘ. Morderca prezydenta Meksyku Obregona zezna u sędziego śledczego, że plan zamachu został ułożony w klasztorze. Bromi dostarczyła zakonica Cereca, która wy tłumaczyła fanatycznemu młodzieńcowi, iż przez zamordowanie ciała, wyratuje od piekła duszę Obregona. Przykazanie zakonnicy było ważniejsze, niż przykazanie boże „nie zabijaj”.

PONAD STULETNIICH STARCÓW naliczono we Włoszech w r. 1927 mężczyzn i kobiet 51.

ZAKONNICE W MEKSYKU, podobnie, jak i u nas przy każdych wyborach, mieszają się również do agitacji politycznej. Klasztor żeński w Quadalupe został za to zamknięty, a 20 zakonnice uwięziono.

GOSPODARSTWO.

BUDOWA WIELKICH ZBOŻOWYCH ELEWATORÓW (magazynów) w Lublinie ma być rychło uskuteczona, na pomieszczenie 20 tysięcy ton czyli 200 tysięcy cetnarów zboża. Obok elewatora ma stanąć młyn, przetwarzający 8 wagonów zboża dziennie. Następnie mają być elewatory budowane i w innych stronach Polski, dla gromadzenia zboża i zapobiegania fatalnym skokom cen.

WIELKIE HUTY ŻELAZA I STALI na naszym Górnym Śląsku wykupił z rąk niemieckich wielki kapitalista Harriman, który zobowiązał się zatrudnić tylko polskich i amerykańskich urzędników, a niemieckich wywalić. Ma to wielkie znaczenie dla urwożenia Śląska od wpływów pruskich.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY przystępuje do zorganizowania sieci placówek informacyjnych, doradczych i pośredniczących, któreby miały na celu pouczenie petentów-rolników i załatwianie dla nich czynności, niezbędnych do uzyskania pożyczek. Ustanowienie tych placówek przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do udostępnienia kredytu, przedewszystkiem długoterminowego, jaknajszerszym kołom rolników.

Tak głosi reklama. A my wbrew temu twierdzimy, że placówki takie tylko jeszcze bardziej zawiąklają i podrażają kredyt. Niech tylko P. B. R. usunie w swoich biurach nadmierną formalistykę i niech ma rzeczywiście pieniądze do rozpozyczania, a nie obietnice, to chłopci sami trafią z podażniami o pożyczki. Od udzielania informacji są spółdzielnie kredytowe po wsiach i powiatach, więc nie trzeba nowych „pośredników” czyli agentów. Czytelnicstwo gazet jest na tyle rozpowszechnione, że wystarcza za informatora. Ale niechże Państwowy Bank Rolny wykonuje to, co ogłasza, a nie naraża na bezskuteczne koszty.

Redakcja „Przyjaciela Ludu”.

LUSKANIE GROCHU. Mniejsze ilości grochu czasami luskają ręcznie. Taka czynność zajmuje dużo czasu, a tymczasem nawet małe ilości grochu można szybko i łatwo wyziarniać. Strąki grochu lub fasoli sypią się do starego, ale mocnego worka, w takiej ilości, żeby stanowiły połowę jego zawartości. Zawijają go hrzno, ale szczermie, żeby strąki można było przewracać, ale groch żeby się nie wysypywał. Mijemy groch w worku okrągłym drażkiem lub wałkiem od ciasta i ciągle worek przewracamy na wszystkie strony, a od czasu do czasu przetrząsamy go. Po paru minutach suchy (nie wilgotny) groch jest całkowicie wyluskany, a ziarna nie rozleciały się. Przepuszczamy mlócony groch przez młynek, a małe jego ilości można przedmuchać, przesypując go z ręki do ręki.

Przez sążycę do pszenicy.

W ostatnich czasach często słyszymy nawoływania do uprawy pszenicy. I słusznie — żyto jest tańsze od pszenicy i trudniej je zbyć na rynkach zagranicznych. Z drugiej strony miasta i miasteczka nasze z każdym rokiem spożywają coraz to więcej mąki pszennej, wskutek czego zmuszeni jesteśmy sprowadzać ją z zagranicy i to za drogie dolary. Wogóle uprawiamy pszenicy stosunkowo niewiele; nawet na typowych pszennych gruntach rolnicy i to szczególnie małorolni, bardzo często siewają żyto, gdyż do tego przyzwyczajili się od szeregu pokoleń. Rolnicy częstokroć obawiają się pszenicy, uważając, że wymaga ona starannej uprawy. Jest to słuszne, lecz kto jak kto, ale małorolny, posiadający zazwyczaj nadmiar rąk roboczych, nie powinien obawiać się nieco większych nakładów robocizny. Tutaj należy dorzucić, że wśród roślin kłosowych pszenica może być najbardziej czuła na motykowanie, dławienie i tym podobne zabiegi międzyrzędowe. Poza tem i plony pszenicy są pewniejsze od żyta: są lata mniej lub więcej urodzajne, lecz rzadko bywają tak klęskowe, jak to z żytem nieraz się zdarza.

Ze siew pszenicy byłby dla wielu gospodarstw korzystniejszy, o tem rolnicy dobrze wiedzą, lecz zazwyczaj powstrzymuje ich obawa: a nuż pszenica się nie uda, może gleba jest licha, a jeszcze przyjdzie zła pogoda — wówczas wszystko strace! Lecz wszyscy znamy stare, lecz dobre przysłowie: „Nie wierzyć gębie, położyć na zębie”.

Jeżeli boimy się strat, należy spróbować na małym kawałku, narazie o tak — przez ciekawość. I jeśli gleba jest nienajlepsza, uprawa niezbyt staranna, nawóz nieszczerólny, wówczas zamiast pszenicy lepiej jest zasiać sążycę, to jest mieszankę pszenicy z żytem.

Nie jeden pewnie się zdziwi: co, do pszenicy dodawać chwast — żyto? Rzeczywiście, jeżeli na łanie pszenicy zobaczymy rzadkie kłosa żyta, wówczas będzie to oznaką, że sialiśmy ziarnem źle oczyszczonym. Ale jeżeli zasiejemy dajmy na to pół na pół jednego i drugiego ziarna, wówczas nie będzie to partactwem, lecz ogólnością gospodarczą. Każdy rolnik przekona się, że mieszanka wydaje zwykłe większe plony, niż siew czysty — jedną rośliną. W danym wypadku częstokroć zwykła wynosi 4 cmt. na ha, czyli 2 ctm na morg. Jest to nie do pogardzenia. Lecz uzyskuje się nie tylko wyższe plony, również poprawia się w mieszankach i jakość ziarna, szczególnie pszenicy na lżejszych gruntach. Również plony tej mieszanki są pewniejsze: jeżeli chybi pszenica — żyto pokryje straty i naodwrot: jeśli żyto będzie słabe (mp. jak w tym roku) ziarno pszenicy wynagrodzi straty.

Sążycę ma jedną wadę: trudno zdobyć na nią kupca. Lecz z drugiej strony daje rolnikowi białszą mąkę i lepszy, smaczniejszy chleb. Dlatego też sążycę winna być uprawiana przez większość gospodarzy małorolnych, którzy zazwyczaj sprzedają niewielkie ilości ziarna.

Aby mieszanka powyższa wydała dobre plony, należy dobrać żyto późno dojrzewające, a pszenicę wczesną, aby dojrzewanie tych roślin zbiegło się w jednym czasie. Zatem żyto najodpowiedniejsze będzie wierzbieńskie, a z pszenicy: ostki małopolskie i wczesna puławska. Proporcja żyta i pszenicy może być dowolna, w zależności od gleby i stanu gospodarki. Należy zaznaczyć, że mieszankę taką należy przygotowywać corocznie z ziarna dobrze wykształconych.

Sążycę jest często siewana w krajach zachodnioeuropejskich, a mianowicie: we Francji, Belgii, Niemczech itd. Również i w Polsce dawniej siewano sążycę. Niestety ostatnie pokolenia zarzucały tę mieszankę. Jednak w Polsce posiadamy blisko 2 miliony gospodarstw, które w średnio urodzajne lata żyta nie sprzedają i dlatego właśnie winny przejść na uprawę sążycy, która daje większe plony i pożywniejszy chleb. I gdy rolnicy przyzwyczajają się do sążycy, wówczas stopniowo przejdą i do uprawy pszenicy, co jest niezbędne dla Polski ze względów ekonomicznych. B. D.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Pytanie: Jaki nawóz sztuczny i w jakiej ilości zastosować można na łąkę tak, aby skutek był w tym samym roku. Mam zamiar uczynić to na nadchodzącą wiosnę z warunkiem, aby latem tegoż roku otrzymać większy zbiór siana. Łąka znajduje się na glebie gliniastej, jest trochę podmokła, ale nie podlega powodzi, gdyż nie leży nad rzeką.

Odpowiedź: Jeśli Pan chce otrzymać szybki skutek nawożenia na łące, najlepiej niech ją z wczesną wiosną zleje gnojówką, lub przykryje potrzaską gnoju. O ile jednak niema Pan tych nawozów w dostatecznej ilości, można je zastąpić nawozami pomocniczymi. Z tych na razie najważniejsze byłoby wapno palone, mielone, bo łąka jest

tak Pan twierdzi — zakwaszona. Potem radziłbym dać superfosfat w ilości 150 kg. O ileby Pan to zrobił na wczesną wiosnę, skutek objawi się częściowo na sianie, a silniej na potrawie już w roku pierwszym. Na przyszłość jednak lepiej nawozić na wczesną jesień.

JAKA POWINNA BYĆ CENA NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Dla orientacji rolników, korzystających z kredytu nawozowego w Państwowym Banku Rolnym bezpośrednio lub za pośrednictwem miejscowych spółdzielni, kas komunalnych i t. d. — podajemy poniżej wskazówki co do obliczenia ceny nawozów loco najbliższy od posiadłości rolnika skład spółdzielni czy kasy komunalnej wzgl. najbliższa stacja kolejowa.

Instytucje pośredniczące w dostawie dla rolników nawozów dysponowanych przez Państwowy Bank Rolny obowiązane są obliczać należność za nie według ceny kosztów własnych bez jakiegokolwiek zysku. Cena ta składa się z następujących składników.

1) **Cena fabryczna.** Ceny te na każdy sezon, tj. wiosenny lub jesienny (oddzielnie) podawane są przez Państwowy Bank Rolny do wiadomości ogółu rolników specjalnym okólnikiem. Okólnik ten rozsyłany jest przez Oddziały P. B. R. do wszystkich spółdzielni, kas komunalnych i t. p., jak również kółkom rolniczym i urzędom gminnym wraz z broszurami wyjaśniającymi znaczenie i sposoby stosowania nawozów.

2) **Koszty opakowania.** Liczy się je, o ile nie są one już przez fabrykę wliczone do ceny nawozów, jak to ma miejsce przy azotniaku, saletrze chorzowskiej i tomasynie. Wymieniony wyżej okólnik podaje również ceny kosztów opakowania dla poszczególnych nawozów.

3) **Inne drobne koszty.** Oprócz kosztów opakowania mogą być policzone przy poszczególnych nawozach inne drobne koszty, jak: za workowanie, podstawienie wagonu, opłatę na krajowe stacje doświadczalne, opłatę stemplową i manipulację celną (przy nawozach zagranicznych).

4) **Koszty przewozu kolejowego:** Oblicza się je na podstawie odnośnych przepisów i tablic taryfowych: według klasy taryfowej IX wzgl. „wyjątkowej G” (krajowe sole potasowe i kamit). Dla pobieżnej orientacji zaznacza się, że koszty przewozu dla najdalszych nawet odległości na terenie Państwa nie przekraczają kwoty zł. 2 od 100 kg., przeciętnie zaś wahają się w granicach zł. 1 do zł. 1.50.

5) O ile rolnicy nie odbierają nawozów bezpośrednio z wagonu, a ze składu spółdzielni czy kasy komunalnej, do kosztów wymienionych pod 1) do 4) dojdą jeszcze koszty wyladowania i przewozu z wagonu do składu — oraz drobne koszty składowe.

Według podanych powyżej zasad rolnicy mogą z dużą dokładnością skalkulować sobie cenę nawozów, jakie zamierzają nabyć.

Poniżej podajemy parę przykładów obliczenia cen niektórych nawozów i wysokości kosztów przewozu kolejowego do większych stacji węzłowych.

Azotniak 20%. Cena fabryczna za 100 kg. ze stacji Chorzów — 38 zł. Przewóz kolejowy z Chorzowa za 100 kg. wynosi: do stacji Warszawa — 1.17 zł., do stacji Lwów — 1.38 zł., do stacji Kraków — 0.54 zł., do stacji Łuck — 1.72 zł., do stacji Wilno — 1.87 zł., do stacji Katowice — 0.25 zł., do stacji Poznań — 1.19 zł., do stacji Grudziądz — 1.47 zł.

Kamit — luzem. Cena fabryczna za 100 kg. ze stacji Stebnik — 3.34 zł. Przewóz kolejowy ze Stebnika za 100 kg. wynosi do stacji Warszawa — 1.19 zł., do st. Lwów — 0.55 zł., do st. Kraków — 1.03 zł., do st. Łuck — 1.08 zł., do st. Wilno — 1.40 zł., do st. Katowice — 1.12 zł., do st. Poznań — 1.34 zł., do st. Grudziądz — 1.34 zł.

Sól potasowa kraj. 23% luzem. Cena fabryczna za 100 kg. ze stacji Kałusz — 9.43 zł. Przewóz kolejowy z Kałusza za 100 kg. wynosi: do st. Warszawa — 1.19 zł., do st. Lwów — 0.62 zł., do st. Kraków — 1.15 zł., do st. Łuck — 1.08 zł., do st. Wilno — 1.43 zł., do st. Katowice — 1.19 zł., do st. Poznań — 1.43 zł., do st. Grudziądz — 1.40 zł.

Tomasyna 18% w workach. Cena fabryczna za 100 kg. ze stacji Nowy Bytom — 13.68 zł. Przewóz kolejowy z Nowego Bytomia za 100 kg. wynosi: do st. Warszawa — 1.19 zł., do st. Lwów — 1.40 zł., do st. Kraków — 0.58 zł., do st. Łuck — 1.72 zł., do st. Wilno — 1.90 zł., do st. Katowice — 0.26 zł., do st. Poznań — 1.21 zł., do st. Grudziądz — 1.49 zł.

Superfosfat 16%. Cena fabryczna za 100 kg. loco jedna z t. zw. stacji parytetowych wynosi 15.51 zł. Stacje parytetowe są następujące: Luboń, lub Starołęka, Włocławek, Warszawa Wsch., Kielce,

Rędziny, Strzemieszyce-Warsz., Kraków-Bonarka, Bogucice, Ceres, Wilno, Wołkowysk II Centr., Lwów-Podzamcze i Rymanów. Odbiorca płaci za przewóz od najbliższej stacji perytetowej do stacji wyladowania.

PRZECHOWANIE MIODU.

Bardzo dobre do przechowywania miodu są garnki kamienne, ale nie gliniane, bo te są zbyt porowate i miód z nich wycieka. Przy mniejszej ilości miodu dobrze jest zlewać go do naczyń szklanych; najlepszy zbyt mają słoiki pół — 1-kilowe. Najładniej wygląda w takich słoikach miód jasny, lipowy, akacjowy i t. d. Ciemniejszy miód lepiej składać do naczyń emaljowanych, które mogą być większe nawet do 5 kg. Nie należy jednak używać naczyń blaszanych, gdyż kwas mrówczany, znajdujący się w miodzie, rozkłada metal, wskutek czego miód ulega fermentacji.

Bardzo ważną rzeczą jest również przechowywanie miodu w odpowiednim miejscu. Miejsce to musi być suche, przewiewne i dość ciepłe. Inaczej miód nie odparuje i nie zakrzepnie, a bardzo łatwo sfermentuje i straci wszelką wartość.

Zaraz po nalaniu nie można zamykać szczelnie naczyń, a należy przykryć je ściereczkami z rzadkiego płótna. Dopiero, gdy miód zupełnie skrupieje, słoiki i naczynia emaljowane owijamy grubym papierem woskowym (pergaminowym). Tak przechowywany miód stać może przez kilka lat.

TEPIENIE MRÓWEK. Najlepszym środkiem pozbycia się w mieszkaniach, zwłaszcza na wsi częstego najazdu mrówek, jest obecnie wypróbowane użycie soli kuchennej, której nie znoszą. W tym celu wszystkie miejsca w domu, skąd się wydostają, obsypuje się w około wałeczkiem soli. Przy większym ich napływie używa się też silnego roztworu soli, rozpuszczonej w wodzie (4 dkg. soli na 1 litr wody). W tym płynie macza się ścierekę i mocno zwilża podłogę wokół miejsc pochodzenia i usadowienia się mrówek, tak, by miejsca te były należycie zwilżone (mokre), miejsca (gniazdo) ich wychodzenia zwilża się suto w półkole, tak, aby im odciąć drogę, zwykle używaną. Ważnym jest też wynaleźć mrowisko, skąd pochodzą. To należy przy użyciu komeweczki z sitkiem mocno wodą słoną skropić. Także wszelkie szpary i szczeliny w podłodze, które się mogą wydobyć, podobnie starannie zwilżyć.

Mrówki zjadają się do pewnych potraw i zapasów, przebywają chętnie w budynkach drewnianych i oknem też dostają się do mieszkań. Dlatego i na oknach należy ułożyć ścierekę w słonej wodzie dobrze umoczoną.

Sposób ten pozbycia się mrówek w ostatnich czasach dobrze wypróbowany, zawdzięczamy Szwajcarom, gdzie jest w powszechnym użyciu. Oprócz tego sposobu używają też na wypłoszenie mrówek następujących sposobów: 1) Dwie łyżki cukru i 2 łyżki boraksu wymieszać, przesiał przez sito i posypać miejsce, gdzie lubią przebywać. 2) Gąbkę, umoczoną w occie, obsypać suto cukrem, a gdy mrówki obsiadą, prędko ją w wodzie zanurzyć, aby się potopiły. 3) Jedną łyżkę boraksu zmieszać z 2 łyżkami miodu, dać to na płytkę deszczółkę, poczem mrówki po zjedzeniu tej mieszaniny giną.

ROZMAITOŚCI.

Zioła jako środki lecznicze.

Jarzyny nie tylko zawierają części pożywcze, ale są zarazem roślinami leczniczymi.

I tak: Surowe, utarte kartofle chłodzą, gdy je się kładzie na oparzeliznę. Utarte, gotowane na parze kartofle, służą jako ciepły okład przy odmrożeniu.

Sok marchwi utartej, surowej, przegotowany z cukrem lodowatym jest dobrym lekarstwem przeciw kaszlowi. Surowa utarta marchew podnieca trawienie, a usuwa robaki u dzieci; ugotowana stanowi dobry środek przeczyszczający krew i moczopędny.

Blednicowe i małokrwiste osoby powinny jeść dużo szpinaku.

Kapusta kiszona surowa zawiera dużo części leczniczych; podnieca trawienie i czyści krew.

Selery szczególnie są lecznicze. Selery należy gotować z lupiną, bo właściwie w niej się mieści większa część pierwiastków leczniczych, a działają przeciw wzdęciom, dolegliwościom moczowym, reumatyzmowi, gośćcowi i cierpieniom pęcherzowym.

Korzenie pietruszki doskonale działają przeciw obrzmieniu wątroby, cierpieniom pęcherzowym i nagromadzonemu w jelitach gazom. Korzenie pietruszki gotowane z groszkiem zielonym, z któ-

rych zcedzoną wodę się pija, poleca się chorym na pęcherz — i cierpiącym na wzdęcia.

Od dawien dawna już używa się jako środka leczniczego cebuli i czosnku. Cebula surowa podnieca trawienie i wypędza robaki z jelit. Surowe cebule pokrajane w cienkie plasterki i przesypane zmiętym cukrem lodowatym, z którym stać powinno przez 24 godziny, stanowią doskonały środek przeciw nieżytości piersi, kaszlowi, zaflegnieniu. Soku z tych cebul używa się co dwie godziny po jednej łyżeczce. Odmrożenia wszelkie pocierać cebulą, a zapalenie i obrzmienie miną wkrótce.

Mieszkańcy Bałkanu rzadko kiedy chorują na reumatyzm, gościec, zwapnienie żył. Choroby te polegają na liczej przemianie materii, z czego wynika z biegiem czasu kwas moczowy i sole moczowe. Wynikiem tych niedoinagań jest gościec, reumatyzm i zwapnienie żył. Jeśli przez zastoje w krwi powstaje pewien ferment (przetwór), który rozłoży białko we krwi na cukier i kwas moczowy, wynika z tego cukrzyca. I tej choroby lud na Bałkanie nie zna. Przyroda ludziom daje środek leczniczy dla ochrony przed temi chorobami, a jest nim czosnek. Czosnek doskonale służy przeciw wzdęciom. Pokrajając kilka ząbków czosnku i obłożyć nim chleb z masłem. Czosnek usmażony z lodowatym cukrem posłuży przy zaflegnieniu. Przy zatrzymaniu się moczu, używa się czosnku, ugotowanego w szklance białego wina. Pół cebulki czosnku pokrajając do wina i gotować przez 5 minut, poczem stać powinno na ciepłym miejscu przez pół godziny; następnie scedzić i co dwie godziny po łyżce zażywać. Sok czosnkowy posłuży przy egipskim zapaleniu oczu i to po kilka kropli naciśniętych do zapalanej spojówki oka. — Czosnek usuwa wszelkiego rodzaju robaki z jelit, gdy się go zastosowuje jako wlewkę do odbytnicy. Poważni lekarze przyrodnicy, polecają chorym na zwapnienie-żył czosnek, jako środek do zniżenia ciśnienia krwi.

Osuszone końce liści i nasienie kopru działają mlekopędnie u karmiących kobiet i usuwają wzdęcia. Na filiżankę wody bierze się łyżeczkę kopru, gotuje przez 5 minut i pozostawia na ciepłym miejscu przez pół godziny. Woda z kopru służy przy zapaleniu oczu jako okład lub płukanie.

Kminek i anyż taki sam wykazują skutek, wzmacniają żołądek i jelita. Na koniec noża wziąć zmiętego kminku i anyżu przed każdym posiłkiem, a wkrótce już okaże się dobry skutek.

Sok z chrzanu jest dobrym środkiem przeciw szkorbutowi (obłuznieniu się dziąseł) i przeciw wodnej puchlinie. 100 gramów chrzanu utrzeć i włożyć do 1 litra dobrego piwa. Niech postoi przez dwa dni w chłodnym miejscu, a używać tego płynu co rano i wieczór po małym kieliszku, przeciwko duszności (astmie). Przy zaflegnieniu natrzeć chrzanu i położyć na płótnie jako okład na płuca lub tchawicę.

Gorczyca (zmiętej) dosypuje się do wody do kąpieli nożnej przy uderzaniu krwi do głowy a wpływa ona też na szybkie ogrzanie nóg zimnych.

Odwar z liści ogórkowych czyści krew i wątrobę. Odwar kwiecica i liści świeżych lub suszonych, wywołuje silne poty. Bierze się łyżeczkę tych ziółek na pół litra wody i gotuje przez 5 minut.

Odwar z majeranku (100 gramów na 1/4 litra gotującej się wody) działa skutecznie przy duszności, zatrzymaniu się moczu, i przy cierpieniach nerwowych. Kobiety do kąpieli powinny dolewać po kilka kropli olejku majerankowego lub odwaru z majeranku na uspokojenie nerwów.

Tymianek, użyty jako herbata (5 gramów na 1/4 litrem gotującej wody) leczy duszność, koklusz u dzieci i usuwa robaki.

Pokrzywa jest też ziołem leczniczym. Pożyteczną jako lekarstwem jest zwłaszcza duża pokrzywa. Pije się herbatę z tej pokrzywy na suchy kaszel, który powstaje skutkiem przeziębienia.

Bierze się liście pokrzywy półtorej łyżeczki na szklankę gotującej wody i pije trzy razy dziennie. Napar należy przecedzić. Pokrzywa zawiera kwas mrówczany, niedokwas żelaza, siarkę, potas, gumę. Herbata z pokrzywy pędzi mocz, czyści krew i spędza z ciała wrzody, usmierza gorączkę i rozluźnia flegmę, przeto pożyteczna jest także przy astmie i krztuścu (kokluszcu). Mała pokrzywa leczy biegunkę. Bierze się małą łyżeczkę na szklankę wody. Tę pokrzywę nazywają w niektórych okolicach parzawka. Także małą pokrzywę, jako herbatę pijemy na hemoroidy niekrwawiące. Objawiają się one silnym bólem w krzyżach. Herbaty takiej pije się po małej szklance, trzy, lub cztery razy dziennie. Sok ze świeżej małej pokrzywy tamiuje krew, jeżeli je przyciśniemy na ranę.

Bóle newralgiczne, które powstają od przeziębienia, czasem od uderzenia lub próchnienia zębów i są bardzo dotkliwe, leczy się przykładając na bolące miejsce małą pokrzywę. Sparaliżowane czę-

ści ciała leczą nacieraniem przy pomocy zielonej pokrzywy. Reumatyzm leczono nieraz ze skutkiem, bijąc miejsca bolące małą pokrzywą. Cierpienia śledziony leczą się proszkiem z suchej małej pokrzywy, którego bierze się na koniec noża i zażywa dwa razy dziennie.

OKRUTNE DOŚWIADCZENIA NAUKOWE. — Dzienniki doniosły, że więźniowie, skazani na śmierć na wyspie Hawana zgodzili się, aby na ich ciele i życiu przeprowadzano różne doświadczenia lekarskie, jak n. p. szczepienie raka. Po 12 latach prób o ile je skazaniec wytrzyma, będzie obdarzony wolnością.

Dotychczas urządzano takie szczepionki poważnie na królikach.

MAPA GWIAZD. Od 40 lat pracowali najwybitniejsi uczeni badacze układu gwiazdowego nad sfotografowaniem firmamentu. Budowano specjalne aparaty fotograficzne, obracające się koło osi z taką samą szybkością jak ziemia, wytwarzano osobliwe płyty fotograficzne i najróżniejsze teleskopy bardzo kosztowne. Aż wreszcie w ten sposób zestawiono mapę, uwidaczniającą ponad 15 milionów gwiazd. Mapa będzie się składać z 30 tysięcy odcinków. Płyty fotograficzne ujawniły, że jasność gwiazdy nie daje miary odległości od ziemi, bo są gwiazdy bliskie ziemi, a mało widoczne. Badania te przyczynią się do wyjaśnienia różnych zjawisk na ziemi, stanowiącej zaledwie atomową cząsteczkę wszechświata.

HABSBURGOWIE, jako cesarze Austrii „z bożej łaski“ byli zamilowani w pijanistwie. Pobudowali pod „burgiem“ olbrzymie piwnice, w których nagromadzili olbrzymie zapasy win i wódek. Po napędzeniu Habsburgów w r. 1918 rząd republikański zajął w owych piwnicach 120 tysięcy flaszek win ponad stuletnich. Ze sprzedaży tych win czerpie rząd austriacki dochody wielkie. Roczna pensja Habsburga ze skarbu państwa wynosiła w r. 1918 trzydzieści milionów złotych koron. Miał za co popijać.

Odmladzanie ludzi i doskonalenie rasy ludzkiej.

Przed paru laty pierwsze wiadomości o odkryciu lekarza profesora Woronowa w Paryżu sztuki odmladzania ludzi budziły w świecie nieufność i drwiny. Teraz już przestano kpić, gdyż przekonano się o prawdziwości odkrycia. Szczepienia przez prof. Woronowa dokonane wydają cudowne skutki. Oto, co mówi sam prof. Woronow:

„Moje ostatnie eksperymenty odmladzające ludzi przy pomocy przeszczepienia gruczołów, otwierają nowe widoki na powstanie nowego pokolenia silniejszego od obecnego i odpornego na cały szereg chorób, trapiących dzisiaj ludzkość“.

Te słowa wyrzekł dr. Woronow do jednego z gazeciarzy londyńskich, który zgłosił się po wywiad, gdy znakomity chirurg przybył do Anglii, aby w Cambridge wygłosić odczyt w Towarzystwie lekarskim.

— Liczę się — oświadczył uczony — już na najbliższą przyszłość z ogólnym zastosowaniem mojej teorii nie tylko na korzyść starych i niedoleźniających ludzi, ale także dla celów wychowania krzepkiej i zdrowej młodzieży. Na podstawie moich nowych eksperymentów, dokonywanych na małpach, psach, mogę się odważyć na wygłoszenie twierdzenia, iż w przyszłości zdołamy utworzyć łańcuch ludzkiego pokolenia, wzrastającego w odporność bez żadnych luk; łańcuch ten ciągnąć się będzie od najwcześniejszej młodości aż do naturalnego końca i zostawi daleko poza sobą wiek określony w Biblii.

Obawa przed zwyrodnieniem rasy ludzkiej już obecnie może być uważana za zupełnie bezpodstawną. Ogółem wykonałem przeszło 1000 eksperymentów z przeszczepianiem gruczołów i mogę oświadczyć, że wszystkie bez wyjątku udały się.

LUDZIE W KAGANCACH.

W górskiej miejscowości Magok, w Birmanji (Wschodnie Indie), znajdują się bogate kopalnie słynnych na cały świat rubinów. Kopalnie te eksploatuje angielskie towarzystwo górnicze. Wybiórnie i sortowanie drogich kamieni odbywa się ręcznie. Zajęci są przy tem robotnicy krajowcy. Kontrolę i nadzór nad nimi sprawują majstrowie Angliki. Pomimo ścisłej kontroli i ciągłych rewizyj osobistych, zdarza się często od czasu do czasu, iż któryś z robotników przywłaszczy sobie skrycie jakiś drogi kamień. Przeważnie połyka go. Wówczas dozorca ucieka się do oleju rycynowego, którego spore porcje muszą wypić podejrzani o przywłaszczenie klejnotu. W ostatnich jednak latach zarząd kopalni uciekł się do innego sposobu: wszyscy robotnicy, pracujący przy wybieraniu i sortowaniu rubinów, otrzymują maski z gęstego drutu, które zamykają się pod brodą na kłódkę. Klucz od kłódkki ma oczywiście dozorca.

Bacność Borysław.

Stosunki, jakie obecnie panują w naszym Zagłębiu Naftowym, są wprost godne pożałowania nie do zniesienia. Głód i nędza dają się nam dotkliwie we znaki. Przedewszystkiem brak mieszkań, Robotnik dusi się z całą rodziną po norach i to takich, gdzie okna prawie przy ziemi, w razie deszczu leje mu się do mieszkania przez sufit i okna. Gospodarz dachu nie pokrywa, bo skarży się na ciężkie dzisiejsze warunki. W dodatku w jednej izbie mieszka po dwoje lub troje rodzin, a chcąc wynająć mieszkanie, trzeba szukać dolarów (czy robotnik, czy urzędnik), którymi musi zapłacić właścicielowi z góry za rok, albo za pół. A skądże wziąć dolarów, kiedy u nas jest złoty pieniądzem, a nie dolar. Władze milczą, pozwalają zerować na kieszeniach zbiedzonych obywateli.

Rząd wprowadził podatek lokatorski, przeznaczony specjalnie na rozbudowę miast, niektóre miasta wzięły się do pracy i budują domy i oddają na własność temu, kto budynek spłaci. W ten sposób może dziś robotnik, czy kolejarz, czy urzędnik zdobyć własny dach nad głową i zabezpieczyć się od lichwiarzy, gdyż to co płaci dzisiaj robotnik za jedno mieszkanie, za to w przeciągu lat 25 do 30 zabezpieczy sobie i rodzinie dach nad głową.

Nie mogąc dłużej patrzeć się na tę nędzę, utworzyliśmy towarzystwa pod nazwą „Tow. Przyjaciół Rodziny Robotniczej” z siedzibą w Borysławiu - Wolance. Celem jest w pierwszym rzędzie odbudowanie „Kolonji Robotniczej” w Zagł. Naft. Odbyliśmy konferencję z p. min. Rob. Publ. inż. Moraczewskim, oraz nawiązaliśmy kontakt z tutejszymi władzami samorządowymi, celem zdobycia pożyczki oraz parceli pod budowę. Potrzeba by zbudować około 600 do 1000 domów, każdy domek oddzielny na parceli pół czy ćwierćmorgowej, który po spłaceniu przez robotnika ma się stać wyłączną własnością. Zaznaczamy, że nie spocznemy i nie damy spokoju władzom od najniższej do najwyższej, dopóki cel nasz nie zostanie osiągnięty. Uważamy, że pieniądze na taką rzecz muszą się znaleźć i znajdują się, gdyż to zdrowi znacznie obecne stosunki, jak mieszkaniowe tak zdrowotne.

Zawiadomienia i sprawozdania w tych sprawach będą ogłoszone w Przyjacielu Ludu, a zatem wszyscy interesowani w Zagłębiu Borysławskim powinni czytać tę gazetę.

Zarząd: przewodniczący Miathias. — Sekretarz Lorenz. — Korespondent Mrocza Fr.
Borysław 1 sierpnia 1928.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

W. Czuj: List otrzymałem i jak najrychlejszym zajmie się ale dopiero we wrześniu. Ministerstwa teraz puste, wszystko na urlopach. Sprawę zanotowałem i będę miał w ewidencji. Pozdrowienia. — Wł. Wójcik „Świt”: List z 7. VII. otrzymałem 4. VIII. Po drodze będę w Jasie, a także poruszę w Przyjacielu. Czytam „Szlakiem przeznaczenia” i śmieję się z młodego romantyka. Pozdrowienie — M. R. Kresy: Otrzymałmy, będzie drukowany. Prosimy nadal o pamięć i rozpowszechnianie P. L. — J. Tworek: Życzymy rychłego wyzdrowienia, a bratu cześć za poczucie obowiązku. Treść ogłoszenia rychło. 20 fr. zapisane. — W. Warena, Wash: 1 dol. doszedł i zapisany na prenum. L. W. Pomimo wszystko, popieramy i radzimy ponierać „suchość” prohibicję. W szczegółach jest dużo złych objawów, ale w smie „suchość” to postęp i ratunek, a „mokrość” to nadek. Sposobność do kradzieży rodzi złodziei, a sposobność do pijanstwa rodzi pijaków. Pozdrawiamy pięknie. — J. Fornal: Wszyscy na urlopach, aż we wrześniu da się urządzić narada w Min. Ref. rol. — M. Orłowska: Radzimy się zwrócić 1) do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie Al. Jerozolimska 33, 2) do p. Władysława Wójcika, redaktora „Świtu”, Kurtyba, Caixa Postal 313. To pionierska praca, bardzo ciężka i zawodna. — J. Lis: Dlaczego Izba Skarb. odmówiła prośbie W. i D. Łatki? To muszę wiedzieć zanim pójdę do Min. Skarbu. Proszę napisać. — J. Klelarz: Notatkę i listę otrzymałem od p. Szubry 2 bm., również 2 zł. 50 gr. na prenumeratę. Muszę najpierw być w Prok. Skarbu we Lwowie, a potem dalej. — J. Krasucki, Toronto: Trudność ta co do sprzedaży w obce ręce istnieje, ale w razie przedstawienia ważnych powodów może Urząd Ziemiński wzzględnić. — Młilonki zostały już dawno przerachowane. Mała strata. Korespondencja „Czasu” w Winnipeg była powtórzeniem kłamstw krajowych wrogich chłopom. Pozdrawiamy. — J. Polak, Chicago: W tej chwili sam nie Pan nie poradzi, Dekret Grabskiego z 14 maja 1924 zagwoździł sprawę. Ale nie uważam za skończoną. Są organizacje, które walczą o zmianę. Z Przyjaciela Ludu dowiedzie się, czy i kiedy co wywalczą. Tymczasem stanowczo odradzam jakichkolwiek wydatków. — P. Hejnar, Rewloc: Dwa dol. otrzymałmy 10 lipca. Dla żony doradzamy zaprenumerować tygodnik „Poradnik Gospodarstw Wiejskich”, Warszawa, ul. Tamka 1. Dodają oni co tygodnia „Poradnik dla kobiet”. Rocznik 2 dol. „Światowid” daje tylko obrazki bez żadnej nauki, więc szkoda pieniędzy i czasu. Prosimy o rozpowszechnianie Przyjaciela Ludu. — W. Sadus, W. Va: List z 1

dol. otrzymany 20 czerwca. Adres zmieniony. O wysokości Waszej sumy dowiem się specjalnie w P. K. O. i dam wiadomość. Przeliczono po 8'91 za dol., więc powinno być 17820 zł. Kwoty na asygnaty kasowe i dolarówki trzeba było zgłosić do przerachowania do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie, ul. Senatorska 29. Jeżeli Pan nie zgłosił w terminie, to doradzam jeszcze teraz zgłosić choć termin minął, bo minister skarbu ma prawo w drodze łaski uwzględnić. Powoli to wszystko się uporządkuje. Proszę pisywać. Serdeczne pozdrowienia. — Koczela Ferd: O ile uczciwie Pan to prowadzi, o tyle nic złego. Pomagamy tym, co nam pomagają, gdyż i my majątków nie posiadamy i musimy pokrywać koszty z prenumeraty. Sprawę p. Katarzyny Cichoń z Nienaszowa dałem do zbadania p. Stączkowi, on też da odpowiedź po zbadaniu. — Chmaj Wal: Do końca roku należy się jeszcze 3 zł. — Janik Fr. Żadane Nr. „Monitora Polskiego” nie posiadamy. Gofron Antoni: 10 fr. otrzym. — Pyłka Józef: 20 fr. otrzym. — Tworek Franc.: 20 fr. otrzym. Adres zmieniliśmy. — Warena W.: 1 dol. na prenum. do krawcy otrzymałmy. Gazetę wysyłamy. — Fryz Antoni: Prenumerata zapł. do 28 października br. — Kobak Tadeusz: 10 k. c. otrzym. — Miciak Andrzej: 2 dol. otrzym. — Kobarynka Józef: 10 fr. otrzym. — Magda Ludwik: 10 fr. otrzym. — Fr. Kowalski: Będzie za tydzień. — Fr. Górski, Herkimer: Otrzymałem 6 bm., wykonam rychło. — M. Działosz: Odpowiedź adwokat. Brak czasu na opiekunstwo. — A. Świdrowa: Odpowiedź p. Stączek. — M. Bek: Prawa do żądania niema. Tytuł słaby, gdyż każdy chciałby kształcić. Tylko prośba do Prezydenta Państwa.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

L. Kurkowska, M. Serman, S. Wanielista: Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem. — A. Boczar: Przysłać deklarację. — M. Kopacki: Posiada 6 morgów gruntu i nie jest 100% niezdolna do pracy. Odnowa. — O. Sikora: Przysłać deklarację i świadectwo wspólności małżeńskiej. — J. Kobów, T. Staszów: Prośba nie wpłynęła do Izby skarbowej. Reklamować tam, gdzie prośbę oddano. — T. Grab: Odnowiono. — A. Daniel: Akta przesłano Min. Skarbu. — K. Hoks: Akta odstąpiono Szefostwu sanitarnemu dla stwierdzenia, czy służba wojskowa była przyczyną śmierci. — Fenkanin II Kzyliak: Należy wnieść pisemną prośbę o wznowienie zaopatrzenia po śmierci Ilgo męża. Dotąd ona do Izby skarbowej nie wpłynęła. — J. i A. Szczudlik: Min. skarbu załatwiło rekurs odmownie. — A. Dubrowiak: Przysłać deklarację. — K. Wrona: Przysłać deklarację i metrykę.

Bardzo ważne dla karanych inwalidów, wdów i sierót oraz dla emerytów. Adwokat Zdzisław Horszowski w Warszawie, ul. Złota Nr. 34, m. i. udziela porady i pomocy prawnej wszystkim, którzy skutkiem kary aresztu najwyższej do 3 miesięcy, utracili zaopatrzenie emerytalne lub inwalidzkie. Wszelkich wyjaśnień prenumeratom Przyjaciela Ludu udzieli bezpośrednio za przystępną opłatą powyższa kancelaria adwokacka.

St. Stączek.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

TANIE MAJATKI!

1. Parcela 40 morgowa ze zasiewami i z budynkami. Cena za całość 320 metrów żyta, wpłaty przy kontrakcie notarialnym 35 % (procent) reszta na wypłaty w ciągu 24 lat.
2. Parcela 32 morgowa ze zasiewami bez zabudowań. Cena za całość 224 metry żyta, wpłaty 35 % reszta na wypłaty.
3. Gospodarstwo 12 mórg ziemi, 2 mrg łąki z obsiewami i martwym inwentarzem, duży sad owocowy. Zabudowania murowane pod dachówką. Cena 7.500 zł.
4. Gospodarstwo 12 mórg l. kl. ziemi, 3 m. łąk, 2 krowy i wszelkie porządki rolnicze. Zabudowania murowane i z drzewa. Cena 8.000 zł.
5. Gospodarstwo 16 mórg l. kl. ziemi w mieście przy stacji kolejowej, 3 morgi łąk, 1 kof, 2 krowy i wszelkie porządki rolnicze. Zabudowania nowo murowane. Cena 15.000 zł.
6. 20 mórg l. i II. kl. ziemi, 3 m. łąki, 1 kof, 2 krowy i wszelkie porządki rolnicze. Zabudowania z drzewa. Cena 10.000 zł wpłaty 7.500 zł, 3 km od miasta.
7. 64 morgi buraczkowej ziemi, 6 m. łąk, 4 konie, 8 szt. bydła, 11 świń, kompletna maszynaria jak żniwiarka, kartoflarka i t. d. Zabudowania murowane pod dachówką przy gościńcu. 8 km od miasta i stacji, stosowne na 2 rodziny. Cena 35.000 zł.
8. 50 mórg w mieście, w tem 15 m. łąk, 5 m. lasu, 2 konie, 7 szt. bydła, 6 świń i kompletna maszynaria. Kamienica piętrowa 8 pokoi, w tem sklep masarski, zabudowania pod dachówką i blacha. Cena 38.000 zł wpłaty 30.000 zł, stosowne na 2 rodziny.

Oprócz wyżej podanych mam stale inne jeszcze majątki do wyboru. Zgłoszenia: Józef Netter, Kępno ol. Nowa 264 (Poznańskie).

Urnam się wszystkich wybierających w celu kupna zabierać ze sobą zadatek. Na informacje dołączyć 50 gr. w znaczkach. Jechać z Krakowa przez Katowice do Kępna.

GLUCHOTA ULECZALNA!

Fenomenalny wynalazek — „EUFONJA” zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Polecająca broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA”. Listki, koło Krakowa. 1972

Zaraz do sprzedania gospodarstwo

Dom drewniany w dobrym stanie, 2 pokoje, 2 kuchnie, weranda szklana, spiżarnia, stajnia, boisko, 5 mórg pola ornego, 2 morgi łąki i ogródek owocowy. Kościół i szkoła blisko domu. Po kupnie zaraz do objęcia. Wrocanka obok Krosna. Wiadomość: Jan Lipka, Krosno, ulca Wisłoczka. 1099



CHORZY NA PŁUCA

Tysiące już wyleczonych

Zažadajcie natychmiast książkę, omawiającą moją

Nową sztukę odżywiania

która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczenia choroby. Nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleca chorobę.

Powagi na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę w której zawarte są wiadomości naukowe, ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko 10.000 egzemplarzy. Proszę napisać natychmiast abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami. 1067

GEORG FULGNER Berlin Neukölln Ringbahnstrasse 24 Oddział 628.

Czytajcie pilnie bo to coś ważnego!!!

Jeżeli jest obawa, że bydło może się wzdąć na pastwisku lub w polu, to należy pamiętać o tem, aby pasterz zabierał ze sobą rozwieracz „WULKAN” już z przywiązanym postronkiem, aby zaraz na polu uratować krowinę.



Tak wygląda już założony „WULKAN”. Nie piszemy do was o dobroci rozwieracza „WULKAN”, bo dziś nawet dziecko wie, że bydło uraduje się zawsze od wzdęcia tylko aparatem „WULKAN”. Żądać w Syndykatach Rolniczych i Spółdzielniach Roln-Haudlowych, lub wprost w Wytwórni. Cena wraz z książeczką objaśniającą 9 zł.

Jeszcze mamy dla was inne dobre rzeczy:

- 1) „TUCZOL” uznany przez Wielką Izbę Rolniczą, tuczy szybko świnie i inne zwierzęta domowe. Miesza się do karmy 3 razy dziennie. 10 kilo kosztuje 23 złote.



- 2) Mamy także bardzo dobre TRUCIZNY na szczury, myszy, karaluchy, pluskwy i inne robactwo. Kto więc chce się pozbyć tego świństwa, niech zamówi u nas truciznę i napisze, co chce wytępić. Paczka trucizny, zawierająca 25 pudełek, kosztuje 30 złotych. — Żadajcie bezpłatnych objaśnień! — Warszawa, ul. Szczygła 3/5, M. Zumbach.

Parceluje się majątek

Piasek Mały 400 morgów ziemi pszennej i żytniej w cenie od 700—1800 zł morga. Majątek oddalony od stacji kolejowej Szezucin 14 km, od Soleca 2 km. Z Tarnowa można dojechać autobusem do Borusowy, skąd przez Korczyn do majątku 10 km. Działki są już pocięte i można przyjeżdżać z zadatkami. Pożyczka Państwowego Banku Rolnego zapewniona. Szczegółów udziela Administracja majątku Piasek, poczta Solec-Zdrój. 1102

SLYNNY ASTROLOG ROBI WSPANIAŁĄ PROPOZYCJĘ



BEZPŁATNIE

CHCE WAM POWIEDZIEĆ
Czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. Jakie osiągnięcia powodzenie w miłości, małżeństwie, przedsięwzięciach Waszych, planach i pragnieniach. Możecie również otrzymać wyrozumowanie wielu ważnych zagadnień, które jedynie Astrologia wyjaśni jest zdolna. 868

Czy urodzicie się pod szczęśliwą gwiazdą?

RAMAH, słynny orientalista i astrolog, którego studja i porady astrologiczne wywołać zdołały istny nawał tysiącznych piśmiennych podziękowań z całego świata, prześle Wam GRATIS, na zasadzie swej nieporównanej metody, jedynie na mocy, udzielonego sobie, Waszego imienia, adresu i ścisłej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości, która łącznie „z osobistymi radami“ zawierając będzie wskazówki, które Was wprowadzą nie tylko w zdumienie, ale w zapał i entuzjazm. „Porady osobiste“ zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w Waszym własnym interesie — adres: RAMAH, Folio 134 PE, 44, Rue de Lisbonne, PARIS. Nadzwyczajna niespodzianka czeka Was! Jeżeli chcecie, możecie w liście załączyć zł. 1— w markach pocztowych, które przeznaczone są na pokrycie części kosztów porta i inne. Porto do Francji: zł. 0.50. 1098

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA PASÓW MASZYNOWYCH

WURMI Ska KRAKÓW, KROWDERSKA 37
Telefon 31-30. Rok założenia 1840

poleca pierwszorzędną pasy napędowe i podwójne z zagranicznych kraponów, pasy impregnowane dla popędu w miejscach wilgotnych, pasy chromowe niezniszczalne. Niskie ceny. Odogodne warunki płatności. Wszelkie rozmiary na składzie. Na każde żądanie służymy ofertą z wzorami.

Udoskonalone maszyny do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupków, płyt, rur.



poleca

**FABRYKA MASZYN
RZEWUSKI i S-ka**
Warszawa, ul. Ordynacka Nr. 7.

Zysk wytwórni betonowej w 1 roku wynosi około 5.000 do 6.000 zł. (10 92)

Żądajcie cenników i objaśnień.

350 wartościowych przedmiotów za 15 zł 45 gr
Towar znacznie lepszy.

Na listowne zamówienie wysyłamy następujący komplet: 1) Zegarek męski nielowy, szwajcarski z dobrym chodem, 2) 1 łańcuszek do zegarka pozłacany, 3) 1 brzytwa zagraniczna 4) 1 pędzelek do golenia, 5) 1 miseczka do golenia, 6) 1 ustnik do papierosów, 7) 1 kawałek mydła toaletowego, 8) 1 krawat jedwabny, 9) Komplet spinek do mankiet, 10) Komplet spinek do gorsu, 11) 1 grzebień kieszonkowy z futerałem, 12) 1 szczyrtek stalowy, 13) 1 szczoteczka do zębów, 14) 1 lusterko kieszonkowe i jeszcze 335 przedmiotów niezbędnych dla każdego człowieka. — Cały ten komplet wysyłamy tylko za 14 zł. 45 gr. Taki sam komplet w gatunku „L” 17 zł. 45 gr. Gatunek „N” 2 zł. 75 gr. Zadać nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. Bez ryzyka! 849 Bez ryzyka!

M. Poznański, Warszawa, Nowy Świat 12 Pl.
W razie niespodobania się zwracamy pieniądze.

Na raty; od 5 zł. tygodniowo

wysyłamy do każdej miejscowości ubrania gotowe, płaszcze, kamgarny, bostony, typsy, jedwabie, płótna, bieleżną, koldry watowe, bieliznę pościelową, kapy, koce i t. d. Wszystko w najlepszych gatunkach. 1086

Cennik wysyłamy bezpłatnie.

Łódźki Ekspert Włókienniczy, Łódź 7, skrzynka pocztowa 361.



ROLNICY Sztuczne nawozy
**TOMASYNA
SUPERFOSFAT
AZOTNIAK
SOLE POTASOWE
KRAJOWE; STASSFURTSKIE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KOSTNE
SALETRA
USPULUN ZELIO
JÓZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18
CENNIKI; POUZUCZENIA WYSLAM BEZ PŁATNIE**

GOSPODARSTWO 22 morgi polskie w jednym kawałku, ziemia orna las i łąka, z zabudowaniami gospodarskimi i zasiewami sprzedam za 8500 zł. Wiadomość listowna: Wiktor Gasczan, poczta Derewek, pow. Kamień Koszyrski, Polesie. 1081

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wycuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupleckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1084



Odnazczona złotym medalem na światowej wystawie w Antwerpji.

KTO

uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA” kupuje, bo 1073

„LUNA” przez fachowców światowych uznana za najlepszą.
„LUNA” nie farbi i niezasmarowuje ubrania.
„LUNA” daje szybko, czysto czarny połysk lakierowy.
„LUNA” robi skórę nieprzemakającą,
„LUNA” jest najlepszym środkiem do konserwowania skóry.
„LUNA” zawiera najdelikatniejsze składniki tłuszczowe.
„LUNA” trzyma połysk przez tydzień, po zwyczajnym oczyszczeniu z błota i prochu.
„LUNA” przewyższa wszystkie krajowe i zagraniczne pasty swoją dobrocią.
„LUNA” nie zaprawia skóry żywicą jak inne pasty, przez to zapobiega pocieniu się nóg.
„LUNA” jest najwydatniejszą ze wszystkich innych past.

MASZYNY ROLNICZE

prościejowskich fabryk

WICHTERLE & KOVARIK

jak: młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie, siewniki, motory wszelkiego rodzaju i t. d. również maszyny do szycia syst. Singera, sprzedaje na spłaty 12-miesięczne zastępca: J. W. Zuckerman, Kraków-Podgórze, Rynek gł. 5 (przy kościele).

UWAGA: Reflektanci mają się osobiście zgłosić w celu zamówienia lub informacj szczegółowej. 994

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, na nazwisko Józef Armata, r. 1903, wydaną przez P. K. U. Sanok.

Wszelch nauk lekarskich 1901

Dr. Alfred Buchholz

b. lekarz szpitali wiedeńskich.

osiedlił się w Krośnie, naprzeciw Kościoła Fary, wejście od ulicy Pawła z Krosna.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, Szewska 12PI L.

wysła mandolinę włoską po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 20 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl.

„Gro Reskopf” patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Inigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. djamenty do szkla po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634



Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gro Reskopf” patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Inigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. djamenty do szkla po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROSNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmuntowicza obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 758

Ceny przystępne! Ceny przystępne!
Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

BACZNOŚĆ RODACY.

Przybyłem z Małopolski i osiedliłem się w Poznańskim aby wziąć w opiekę i być sumienną pomocą w kupnie dla mających zamiar z Małopolski osiedlić się na gospodarstwach w Poznańskim otworzyłem biuro pośrednicze, kto ma zamiar kupić gospodarstwo, lub też inną nieruchomość, niech się zgłosi do mego biura z całym zaufaniem, badam ściśle hipoteki. Ostrzegam was przed różnymi pokątnymi oszustami.

Folwarki, gospodarstwa na sprzedaż w Poznańskim różnej wielkości do wyboru od 20—1.500 mórg, ziemia pszenna od 500—800 zł za mórg, ziemia żytnia od 300 do 500 zł za mórg ze wszystkim z budynkami, inwentarzem, pełnym łańcem (oprócz mebli) do każdego gospodarstwa są łąki, zaraz do nabycia od właścicieli, (nie parcelacja) kupujący dostaje zaraz akt notarialny kupna.

Zgłoszenia: Stanisław Otręba w Kottlinie (stacja Kotlin) pow. Jarocin Poznańskie (na odpowiedź przesłać znaczek). 1087

Nasienie rzepy ścierniskowej
białej okrągłej, nasienie rzepy długiej, ang. (turnips) obie tegoroczne zbioru 98% s. k.

poleca

1090

**DOM ROLNICZO-HANDLOWY
EDWARD NIZIENIECKI**

Sp. z o. o.
dawniej Ernest Bahlsen,

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46, I p.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769